



Nowy rok szkolny! W klasach zasiada znów tysiące dzieci, rozpoczyna się kolejny okres wyjątkowej nauki. „Głos Nowej Huty” życzy całej młodzieży szkolnej z naszej dzielnicy wielu sukcesów i dobrych not!



W ub. czwartek, na terenie Krakowskich Zakładów Betonarskich i Żelbetowych odsłonięto płytę pamiątkową poświęconą pamięci partyzantów grupy „Żelbet”, poległych tu w walce z hitlerowskim najeźdźcą w dn. 8 maja 1944 roku. Odsłonięcia dokonał wiceprzew. Prez. DRN tow. Meiszek.

Dziś

W NUMERZE:



- Legenda Września — str. 3.
- Ludzie Kombinatu — str. 4.
- Trzy fronty załogi PPB HiL — str. 4.
- Rozrywki umysłowe — str. 8.

Cena 50 gr

głos NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 1. IX. — 7. IX. 1932 r. Nr 35 (239)

Wielka manifestacja na rzecz utrwalenia pokoju

JESTEŚMY ZA POWSZECHNYM ROZBROJENIEM domagamy się rozwiązania sprawy Niemiec i Berlina

Na udekorowanym Placu Szczepańskim, w przeddzień 23 rocznicy Września, zebrały się tłumy mieszkańców Krakowa łącznie z Nową Huta. Centralnym punktem programu było wystąpienie I sekretarza KW PZPR, tow. Lucjana Motyki, który nakreślił problemy związane z obecną sytuacją polityczną w Europie, wskazując jednocześnie na drogi, prowadzące do zapobieżenia nowej wojnie światowej. Tow. Motyka powiedział m. in.: „...nie chcemy, by nasze miasto, którego

symbolem jest historia i Huta im. Lenina było narażone na zniszczenie”.

Zdecydowaną wolę utrzymania pokoju zadokumentowała załoga Huty im. Lenina na uroczystych masówkach we wszystkich wydziałach i zakładach HiL. Wystąpienia wielu pracowników cechowała nie tyle obawa przed nową wojną — nie jesteśmy bowiem obecnie osamotnieni, jak w roku 1939 — ile żelazna wola i pragnienie życia w pokoju, dla szczęścia naszej Ojczyzny i naszych dzieci. Odbiciem tych pragnień niech będzie hasło, jakie zobaczyliśmy w świetlicy Walcowni Gorącej Blach: „Pokój, praca, wolność, równość i braterstwo — to szczęście wszystkich narodów”. Szczególnie wzruszające było wystąpienie jednej z robotnic w wydziale Odlewni, która w imieniu matek polskich zapelowała o wzmocnienie wy-

Teatralnej HiL, pracownicy administracji obejrżeli ciekawy film produkcji NRD, opowiadający o autentycznych faktach hitlerowskiej prowokacji w Gliwicach, w przededniu rozprzętania II wojny światowej.

Ponad 12 tys. pracowników HiL, którzy wzięli udział w masówkach potwierdziło swe zdecydowane stanowisko antywojenne podjęciem rezolucji. Czytamy w niej m. in.: „Składając dziś hołd pamięci poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą, potępiamy z całą ostrością wzmagające się w ostatnim czasie prowokacyjne wystąpienia i awantury, jakie politycy NRF organizują na granicy NRD i w Berlinie Zachodnim. Jako kraj, który pierwszy padł ofiarą hitlerowskiej agresji, protestujemy przeciwko dopuszczeniu do rozwoju militarystyki i faszyzmu w Niemczech, któremu patronują kraje zachodnie. Domagamy się zawarcia trak-

Dyscyplina technologiczna, absencje chorobowe, płynność kadr w centrum uwagi

Przed kilku dniami odbyła się narada z udziałem przedstawicieli wszystkich wydziałów i zakładów HiL, na której przedyskutowano tak ważne problemy, jak przestrzeganie dyscypliny technologicznej, dyscypliny pracy, zagadnienia związane z fluktuacją załogi, a więc o wszystko, co ma bezpośredni wpływ na wyniki produkcyjne zakładu. W naradzie udział wzięli: wiceminister F. Kaim, przedstawiciele KC PZPR tow. Gutman i Sawicki, sekretarz KW PZPR tow. Pękala, dyrektor ZHZiS tow. Sikora oraz I sekretarz KF PZPR poseł Z. Jakus.

Otwierając naradę, dyrektor naczelny HiL mgr inż. B. Kosiński przedstawił trudności, jakie w ostatnim okresie

zaznaczyły się w naszej hucie. Zatrzymał się on dłużej na problemach Stalowni, — stwierdzając, że pewna część załogi nie przywiązuje wagi do istniejących przepisów, bagatelizuje je, nie przestrzega dyscypliny technologicznej. Przedłużanie wytopów, złe ważenie i nieprawidłowe przygotowanie wsadu prowadzą w konsekwencji do wybraków, zmniejszają wyniki ekonomiczne, podnoszą koszty produkcji. Podobne niedociągnięcia, a czasem i jaskrawe zaniedbania obserwujemy i w innych wydziałach huty. Szczególną odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi średni dozór techniczny, dający zbyt często zły przykład

(Dalszy ciąg na str. 2)

SPARTAKIADA 1000-LECIA

Przechodzimy na Suche Stawy

Od poniedziałku, 3 bm. wszystkie imprezy Spartakiady w tych konkurencjach, które dotychczas rozgrywane były na stadionie MKS Krakus, przeniesione zostaną na stadion Hutnika na Suchych Stawach.

W większości dyscyplin wyłoniono już finalistów — mistrzów poszczególnych grup. M. in. zakończyli już rozgrywki eliminacyjne piłkarze. Wyłoniono czterech finalistów. Oprócz mistrzów grupy I i II — drużyn Dyrekcji Inwestycji i Wydziału Mechaniczno-Konstruktoryjnego, do pułki finałowej awansowały w tym tygodniu zespoły Wydz. Remontu Maszyn i Walcowni Żelaznej. Szczególnie ciekawy przebieg miały rozgrywki w grupie trzeciej. Po trzech rundach cztery zespoły miały po 3 punkty, a tylko ostatnia w tabeli drużyna Stalowni miała dwa punkty, ale o jeden mecz mniej na swoim koncie. Po

awans do finału. Do finału awansowała drużyna Wydziału Remontu Maszyn.

W ostatnim bowiem spotkaniu Wydział Remontu Maszyn odniósł nieoczekiwane wysokie zwycięstwo (7:0) nad Aglomerownią.

Podobnie wyrównany poziom zaprezentowała nam grupa IV. Na początku ostatniej rundy na czele tabeli znajdowała się drużyna Siłowni z przewagą jednego punktu nad zespołem Głównego Energetyka i dwu punktów nad Walcownią Żelazną. W decydującym meczu drużyna Walcowni Zimnej pokonała w wysokim stosunku (5:1) piłkarzy Głównego Energetyka. Dzięki temu walcownicy wyprzedzili nie tylko swego ostatniego przeciwnika ale i dotychczasowego lidera korzystniejszą różnicą bramek (i awansowali do czwórki najlepszych zespołów tegorocznej Spartakiady).

PREZENTUJEMY FINALISTÓW

Miano najlepszych drużyn piłkarskich w tegorocznych eliminacjach zdobyły zespoły: Zakład Koksochemiczny — mistrz grupy I.

(Dokończenie na str. 3)



Drużyna Wydziału Kolejowego przed meczem ze Stalownią.

rozegraniu trzeciego spotkania Stalownia zdobyła dwa punkty, wyszła na czoło tabeli i od razu stała się kandydatem nr 1 do tytułu mistrza grupy. Aliści już w kolejnym meczu Stalownia spotkała się z zajmującym wtedy czwarte miejsce zespołem Wydziału Kolejowego, doznała wysokiej porażki (0:5) i straciła szansę na



Na masówce w Walcowni Gorącej.

FOTO: B. LUCKOS

silków w walce przeciw notatu pokojowego z obydwojwym podżegaczom wojennym. Zebrani na masówce w Sali państwami niemieckimi. Uwaga, że podstawą do roz-

(Dokończenie na str. 2)

RYSZARD SŁAWECKI

23 LATA TEMU...

1 września 1939 r. wojska hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny, bez żadnej przyczyny ze strony Polski wdary się z ogniem i mieczem do naszego kraju. Przybyły z „wizytą” do Gdańska hitlerowski pancernik „Schleswig-Holstein” o świcie 1 września zdradziecko otworzył ogień na Westerplatte. Samoloty ze znakiem czarnego krzyża siały pożogę, śmierć i zniszczenie. Ruiny zbombardowanych domów stały się zbiorowymi mogiłami kobiet, dzieci i starców. Bezcenne zabytki naszej kultury narodowej waliły się w gruzy. Uciekających ze zbombardowanych miast i wsi trawowały czołgi, samoloty kosily seriami karabinów maszynowych — z nieba, na którym nie było polskich samolotów. Szarże kawaleryjskie na czołgi. Bohaterstwo żołnierza i ludności i haniebna ucieczka sztabów. A z drugiej strony chaos sprzecznych rozkazów. Zupełny brak gotowości mobilizacyjnej, wędrujące osobno armaty i pociski, rozmontowane samoloty, bezmyślne rozmieszczenie polskich pułków, nie odwołane urlopy oficerskie.

Był w ojczyźnie rachunek krzywd. Ale mimo to polscy patrioci znaleźli się wśród najofiarniejszych żołnierzy września. Decyzją władz więźniowie polityczni mieli pozostać za kratami, aby dostać się do rąk okupanta. Wyłamywali jednak kraty i szli na wschód — poszukując broni. Tak zginął Marian Buczek. Samotna barykada pod Ożarowem i zaleszczycki most, samochody z dobytkiem, ukończonymi suczkami i kaktusami uciekających do Rumunii przedstawiciele sanacyjnej elity i wyblady po więziennej tułaczce patriota, atakujący

wraz z żołnierzami niemieckie czołgi — oto symbole i memento, jakie pozostawił nam wrzesień.

Pryskały złudzenia. Czołgi niemieckie nie były z papieru, a polskie — w ogóle nie istniały. Wysoką ceną krwi trzeba było płacić za politykę rządów międzywojennych, za puste frazesy sanacji, za osamotnienie.

W pierwszym dniu wojny rozchodziły się jeszcze pogłoski o zajęciu Gdańska przez wojska polskie, o bombardowaniu Hamburga przez flotę angielską, a Berlina przez połączone kadry angielską, francuską i polską, pogłoski mające na celu „podnoszenie na duchu”. Okazały się całkowicie fałszywe, rzeczywistością było posuwanie się wojsk hitlerowskich w głąb Polski z ogrom-

Kiedy w marcu 1939 r. III Rzesza wystąpiła z ultimatum pod adresem Polski w sprawie Gdańska i eksterytorialnej autostrady przez Pomorze, stało się jasne, że po Czechosłowacji przysła kolej niemieckiej agresji na Polskę. Mimo iż rządy Anglii i Francji udzieliły rządowi polskiemu jednostronnych gwarancji, to jednak doświadczenie Monachium uczyło, że do tych zobowiązań należy odnosić się z całą ostrożnością.

W niedzielę 3 września Anglia i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom. Radio Warszawa w przerwach między sakramentalną formułą „Ogłaszam alarm lotniczy dla miasta Warszawy” — nadawało na znak uznania dla sojuszników „Madelon” i „Tipparary”. Mimo ciągłych nalotów — wielotysięczny tłum warszawiaków wiewatował przed ambasadami obu krajów.

I te złudzenia prysły bardzo szybko. Daremnie wpatrywaliśmy najmniejszej pomocy faktycznej mocarstw zachodnich: jednego nalotu, jednej bomby na pędzące przez Polskę hitlerowskie dywizje pancerne. To była już, jak ją nazwali Francuzi, „Drôle de guerre” — „wojna na niby”. To była „Confetti war”, jak ją nazwał generał brytyjski Stears, opisując bombardowanie angielskie zrzucające nad III Rzeszą... ulotki.

(Dokończenie na str. 3)

Nie ma pobłażliwości dla nieprzebiegających przepisów bhp

30 sierpnia w naszej hucie odbyła się kwartalna konferencja poświęcona omówieniu przyczyn poważniejszych wypadków w pracy oraz środków zaradczych zmierzających do poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. W obradach uczestniczyli m. in. dyrektor techniczny inż. B. Graszewski, sekretarz KF PZPR tow. Wł. Zolnierkiewicz i sekretarz Rady Zakładowej Kombinatow. Cz. Gaczorek.

Jak wynika z referatu - ogłoszonego przez przedsta-

Dyscyplina technologiczna...

(dalszy ciąg ze str. 1)

założde. Część personelu średniego dozoru nie egzekwuje konsekwentnie poleceń, nie kontroluje zadań powierzonych założde, nie dopilnowuje stosowania sankcji karnych w stosunku do winnych poważnych zaniedbań i uchybień w pracy. Aby zmienić ten stan, trzeba położyć szczególny nacisk na pracę wychowawczą wśród załogi, co należy głównie do dozoru technicznego. Niestety ludzie ci, jak dotychczas, nie czują się wychowawcami załogi. Bardzo dobrze, że dyskutuje się nad złą pracą niektórych członków załogi, z drugiej strony jednak - dobrej, ofiarnej części załogi należałoby się słowa pochwały i uznania. Trudności powiększa niepokojące rozluźnienie dyscypliny pracy. W miesiącach letnich gwałtownie rośnie liczba zwolnień lekarskich, w większości od obcej, spoza terenu kombinatu, służby zdrowia. Zwolnienia chorobowe wzrosły od stycznia do lipca br. z 22 do 36 proc. W tej sytuacji wielkiego znaczenia nabierają kontrole zwolnień lekarskich w domach pracowników, prowadzone ostrożnie, ale intensywnie przez przedstawicieli HIL.

W dyskusji poruszono także sprawę płynności kadr w HIL, niewłaściwego stosowania kar, pracy w godzinach nadliczbowych, mówiono o nieprzebieganiu norm technologicznych, o wypadkach naruszenia dyscypliny.

Naradę, która po raz pierwszy w tym składzie zajęła się tak istotnymi dla huty problemami, zamknął tow. Z. Jakus. Wysłunął przez niego i innych towarzyszy wnioski zmierzające do podwojenia wysiłków nad poprawą produkcji, do większej dbałości o powierzony zakładzie urzędzenia i materiały, do wzmocnienia dyscypliny pracy. Konieczna jest również wydatna praca organizacji produkcji, lepsze skoordynowanie współpracy wydziałów np. Stalowni z Wielkimi Piecami, zwrócenie uwagi całej załogi na potrzebę gospodarskiego podejścia do powierzonych sobie obowiązków. Lepsza i wydawniejsza praca Huty im. Lenina leży w interesie nas wszystkich i ma ogromne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej. Jeżeli cała załoga uświadomi sobie tę prawdę, potrafi z pewnością wyeliminować szereg niedociągnięć i zaniedbań w codziennej pracy dla huty.

D.R.

wiciela działu bhp inż. Winiarskiego - w I półroczu zanotowano dalszą poprawę warunków bhp w kombinacie, w wyniku czego ilość wypadków w stosunku do analogicznego okresu minionego roku obniżyła się o 26,3 proc. Zmniejszyła się również ilość straconych roboczo-dni o 5,705.

W br. zwiększyła się jednak liczba wypadków śmiertelnych, których było siedem. Do wydziałów w których najczęściej zdarzają się wypadki w pracy należą: Aglomerownia, Walcownia Drobnych Profili, Siłownia i Wydział W-21. Zasadniczą ich przyczyną jest karygodne nieprzebieganie instrukcji technologicznych, czynnościowych i bhp oraz tolerancyjny stosunek dozoru do pracowników postępujących niezgodnie z obowiązującymi w hucie przepisami.

Duże znaczenie w tworzeniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy ma postępowanie techniczne, z którym wiąże się takie zagadnienia jak wentylacja i klimatyzacja - urastające w wielu naszych wydziałach do problemu. Opracowując plan zamierzeń w tym zakresie należy pamiętać, aby te ważne dla hutników zagadnienia znalazły właściwe rozwiązanie. Więcej uwagi powinno się także poświęcić realizacji zamierzeń bhp. Często bowiem nie wykonuje się ich mimo przewidzianych na ten cel funduszy inwestycyjnych tłumacząc, że produkcja jest ważniejsza.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po wystąpieniu inż. Winiarskiego zabierało głos kilkudziesięciu pracowników huty, głównie wydziałowych inspektorów pracy. M. in. tow. Ziemianin omawiając przyczyny najczęściej powtarzających się wypadków w pracy w Wielkich Piecach, zwrócił uwagę na brak koordynacji pracy między przedsiębiorstwami przeprowadzającymi remonty urządzeń tego wydziału. Kierownictwa tych przedsiębiorstw tolerują balagan, jaki panuje zwykle w czasie remontów pieców. Nie lepiej jest zresztą w jego zakończeniu. Przez długi okres czasu stanowiska robocze zalegają stopy materiałów, gruzu i butli z tlenem, które stwarzają niebezpieczeństwo wypadków. Wiele niedociągnięć jest także pod względem nieodpowiedniego oświetlenia stanowisk pracy.

Ważnym czynnikiem decydującym o poprawie bezpieczeństwa jest systematyczne szkolenie w zakresie bhp. Pracownicy zatrudnieni na oddzielnych stanowiskach, m. in. służba energetyczna, obsługująca piece grzewcze i odpowiedzialna za eksploatację urządzeń elektrycznych - powinni zdawać egzaminy na grupę bhp. Na ten temat mówił główny energetyk huty inż. Centkowski. Wiele istotnych zagadnień poruszył także w swoich wystąpieniach inż. Kozak z Aglomerowni i ob. Rojek z P-60. (dz)

Biuletyn Informacyjny nowe wydawnictwo Huty im. Lenina

Przy Ośrodku Informacyjno-Prasowym HIL, z inicjatywy Komitetu Fabrycznego PZPR powołane zostało przez Dyrektora Huty im. Lenina nowe wydawnictwo Biuletyn Informacyjny.

Wydawnictwo Biuletynu zostało powołane w miejsce dotychczasowych różnych wydawnictw-informatorów HIL (m. in. Biuletynu BHP, wydawnictwa Klubu Techniki i Racionalizacji Biblioteki Technicznej itp.). Będzie ono obejmowało materiały z zakresu działalności produkcyjnej, politycznej i społecznej HIL oraz zawierał bieżące komunikaty, uchwały i zarządzenia

Wielka manifestacja

(dalszy ciąg ze str. 1)

strzygnięcia problemu niemieckiego i berlińskiego winny stać się propozycje przedstawione przez obóz socjalistyczny - propozycje Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które wskazują konkretne i realne sposoby rozwiązania problemu Niemiec i zachowania pokoju w Europie. Apelujemy do wszystkich państw, aby dołożyły starań o doprowadzenie do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli, aby wraz z nami w rocznicę wybuchu II wojny światowej manifestowali swą walkę o pokój między narodami, o pokojowe rozwiązanie sprawy Niemiec i Berlina. Nigdy więcej! Września 1939! Nigdy więcej wojny! Niech żyje pokój!"

D.R.

Ważnym czynnikiem decydującym o poprawie bezpieczeństwa jest systematyczne szkolenie w zakresie bhp. Pracownicy zatrudnieni na oddzielnych stanowiskach, m. in. służba energetyczna, obsługująca piece grzewcze i odpowiedzialna za eksploatację urządzeń elektrycznych - powinni zdawać egzaminy na grupę bhp. Na ten temat mówił główny energetyk huty inż. Centkowski. Wiele istotnych zagadnień poruszył także w swoich wystąpieniach inż. Kozak z Aglomerowni i ob. Rojek z P-60. (dz)

Ważnym czynnikiem decydującym o poprawie bezpieczeństwa jest systematyczne szkolenie w zakresie bhp. Pracownicy zatrudnieni na oddzielnych stanowiskach, m. in. służba energetyczna, obsługująca piece grzewcze i odpowiedzialna za eksploatację urządzeń elektrycznych - powinni zdawać egzaminy na grupę bhp. Na ten temat mówił główny energetyk huty inż. Centkowski. Wiele istotnych zagadnień poruszył także w swoich wystąpieniach inż. Kozak z Aglomerowni i ob. Rojek z P-60. (dz)

Niedawno ukazał się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego HIL. Na jego treść składają się materiały publicystyczne i informacyjne dotyczące różnorodnych aktualnych zagadnień z życia kombinatu.

Biorąc pod uwagę względy polityczne, propagandowe i organizacyjne, stwierdzić trzeba, że wydawanie Biuletynu Informacyjnego HIL spełnić może rolę nie tylko informacyjną, lecz będzie bodźcem do mobilizacji załogi kombinatu do sumiennego wykonywania powierzonych jej zadań.

(J. Styr)

Z życia partii

Umieć wymagać - też jest sztuką

Czasami traktujemy poważnie sprawy, które w gruncie rzeczy nie są najważniejsze. Natomiast nie starcza nam „tchu”, by potraktować równie poważnie, sprawy w gruncie rzeczy ważniejsze. Tak bywa. Niestety i dla przykładu (żeby nie być gołosłownym):

Wiele mówiono w czasie narady (mowa o naradzie w sprawie dyscypliny pracy i sytuacji huty w ogóle, z której sprawozdanie zamieszczamy w numerze) o formalnej dyscyplinie pracy. Jednakże w dalszym ciągu narady mówcy coraz częściej stwierdzali, że nie w tym rzecz, że odbijanie kart zegarowych to ważna czynność, owszem. Lecz dyscyplinę należy widzieć w szerszym zakresie. Że dyscyplina, to także wywiązywanie się, i to solidne wywiązywanie się ze swych obowiązków na stanowisku pracy. Że wreszcie dyscyplina, to także wymaganie od siebie i innych, należytego spełniania powierzonych funkcji czy czynności w procesie produkcji. Że w końcu łączy się to z umiejętnością wymagania od innych, jeżeli chodzi o dozór, zwłaszcza - ważne jego ogniwo, średni dozór.

A my nie umiemy wymagać. (Dać dowód? Stalownia, Wielkie Piece. Wyniki produkcyjne tych wydziałów). Ba! czasami już nie to w grę wchodzi. Jeden z dyskutantów powiedział np.: „Kto chce wzmocnić wymogi, ten staje się człowiekiem osamotnionym...” Niestety i tak u nas także bywa. A więc?...

kiem, określającym możliwość coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy, jest realizacja zadań w sferze produkcji materialnej.

Są w Stalowni wytopy po 360, i po 400 ton. Dlaczego? Że waży się wsad. Są mistrzowie, którzy niemal dzień po dniu powodują, że w wydziale tym spuszcza się zimne wytopy (na szmelc). Są suwnicowci, którzy przez niedbalstwo przyczyniają się do niszczenia cennych urządzeń (w Walcowni Zimnej z zagranicy sprowadzonego rentgena określającego grubość wytworu). Są wreszcie ludzie, którzy defekt silnika powstały o drugiej w nocy, usuwają dopiero o piętnastej godzinie. (Przykłady z narady).

Mówiono na naradzie, że bez surowego stosunku do dewalujących poczucie obowiązku, nie można zrobić. I słusznie. Nie można pobłażać ludziom ignorującym nasz wspólny dobrobyt. Byłoby to niedźwiedzia przysługą także im wyrządona. Bo przecież i w nich te fakty gożą.

A więc co, wychowywać?

Mówiono na naradzie, że bez surowego stosunku do dewalujących poczucie obowiązku, nie można zrobić. I słusznie. Nie można pobłażać ludziom ignorującym nasz wspólny dobrobyt. Byłoby to niedźwiedzia przysługą także im wyrządona. Bo przecież i w nich te fakty gożą.

A więc co, wychowywać?

Program działania dzielnicowej organizacji partyjnej ustalony

Program działania nowohuckiej organizacji partyjnej na okres dwóch najbliższych lat stawia jej za zadanie w pierwszym rzędzie dalszą rozbudowę szeregów partyjnych. Chodzi przede wszystkim o przyjmowanie w poczet członków PZPR - wykwalifikowanych robotników, działaczy ZMS-owskich, pracowników inżynieryjno - technicznych oraz nauczycieli, mających ogromny a czasem i wyłączny wpływ na kształtowanie światopoglądu młodzieży. Ogólnie biorąc, organizacje partyjne powinny zwrócić uwagę na ludzi pełnowartościowych, o skrzystalizowanym obliczu ideowym.

AKTUALNA SYTUACJA SZKOLENIOWA

Analiza przebiegu szkolenia partyjnego ujawniła poważne niedociągnięcia. W większości zespołów zaobserwowano bierny stosunek uczestników do wykładów. Mimo wyraźnych zaleceń, poważna część towarzyszy nie czyta podanej przez wykładowców lektury. Wiele do życia pozostawia frekwencja na wykładach.

Mimo tych niedociągnięć, szkolenie partyjne w roku 1961/62 niewątpliwie przyczyniło się do podniesienia poziomu politycznego i ideologicznego naszej dzielnicowej organizacji partyjnej. Rok szkoleniowy zakończyło pomyslnie 1157 towarzyszy i kandydatów partii, skupionych w 63 zespołach. Oblicza się więc, że tegoroczne szkolenie partyjne ukończyło 25 proc. członków nowohuckiej organizacji partyjnej.

Zalecenia na rok 62/63 idą w kierunku zwiększenia w szkoleniu udziału ludzi bezpartyjnych, a zwłaszcza młodzieży ZMS.

Refleksje

Umieć wymagać - też jest sztuką

Narada uświadomiła potrzebę bezpośredniej pracy z ludźmi (pracownikami), obalila chyba do końca mit „formalnej dyscypliny”, jeżeli ktokolwiek jeszcze na niej polegał (owocującej na zasadzie instrukcji i zarządzeń). Poprawa sytuacji w pozostałych w tyle wydziałach huty może nastąpić na zasadzie generalnej poprawy dyscypliny pracy, dyscypliny technologicznej, obowiązkowości robotników, mistrzów i kierowników różnych szczebli od dołu do góry i odwrotnie.

Temu wszystkiemu sprzyja społeczna działalność. Dyscypliną wykonywania zawodowych obowiązków powinny zajmować się nie tylko wydziałowe administracje, lecz i związkowe organizacje, jak również, rzecz jasna i partyjne. Różne wreszcie kolektywy czy komisje, powoływane dla usprawnienia pracy przez organizacje społeczne i administrację. Obowiązkiem grup partyjnych i związkowych jest przestrzeganie ciągle aktualnego, choć często zaniedbywanego zwyczaju: omawianie stosunku do pracy i postępow w niej swych członków. RW

Temu wszystkiemu sprzyja społeczna działalność. Dyscypliną wykonywania zawodowych obowiązków powinny zajmować się nie tylko wydziałowe administracje, lecz i związkowe organizacje, jak również, rzecz jasna i partyjne. Różne wreszcie kolektywy czy komisje, powoływane dla usprawnienia pracy przez organizacje społeczne i administrację. Obowiązkiem grup partyjnych i związkowych jest przestrzeganie ciągle aktualnego, choć często zaniedbywanego zwyczaju: omawianie stosunku do pracy i postępow w niej swych członków. RW



TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTE DO 29 BM. WŁĄCZNI

	proc. planu
ZMO - wyroby szmatowe	101
ZMO - wyroby zasadowe	102
ZMO - dolomit prażony	109
ZMO - wapno	106
ZK koks ogółem	101
Agglomerownia	103
WP surówka	92
Stalownia	93
P-60 prod. sur. kęsisk	89
P-60 prod. got. kęsisk	84
P-60 prod. sur. kęsów	64
P-60 prod. got. kęsów	64
P-61 prod. sur. blach	92
P-61 prod. got. blach	95
P-62 prod. sur. „czarna”	111
P-62 prod. got. czarna	98
P-62 prod. sur. ocyn.	82
P-62 prod. got. ocyn.	74
P-63 prod. sur. rur.	109
P-63 prod. got. rur	103
P-64 prod. sur.	127
P-64 prod. got.	127
Wydz. W-1 - prod. ogółem	93
Stal elektr.	109
Wydz. W-3 - wyroby kute	103

prod. ogółem 83

Konstr. stal. 101

Siłownia - energia elektr. 101

Wielkość podstawowych wydziałów nie wykonała zadań produkcyjnych miesiąca sierpnia. Szczególnie na wiele poważnych trudności, spowodowanych m. in. częstą awaryjnością urządzeń i niedostateczną jakością wsadu, napotkała w swej pracy załoga Wielkich Pieców. Mimo licznych przedsięwzięć, zmierzających do usprawnienia pracy i podniesienia jej wydajności, nie zdolano nadrobić dużych zaległości powstałych w pierwszej połowie miesiąca. Niedobór produkcji w dniu 29 sierpnia wyniósł ponad 13 tysięcy ton surówki.

Złe pracowały także w tym okresie załoga Stalowni, której do wykonania planu brakowało 11.661 ton stali martenowskiej. Dokładnej oceny przyczyn trudności, które odbiły się ujemnie na ilości, jak i jakości produkcji, oraz jej kosztach, dokonamy omawiając wyniki realizacji planu za

miesiąc sierpień. Należy tutaj zaznaczyć, że stalownicy nie byli należycie przygotowani pod względem technicznym do wykonania trudnych zadań oraz nie mogli się uporać z niezawisnie sprawnym funkcjonowaniem martenów.

Najgorzej pracowała jednak załoga wydziału Walcowni Wstępnej. Świadczy o tym niski procent wykonania planu do 29-go sierpnia. Niedobór produkcji wyniósł bowiem 25 tys. ton kęsisk i 8780 ton kęsów. Główne trudności wynikały z braku odpowiedniego wsadu. Wlewiki otrzymane ze Stalowni - z powodu złej pracy urządzeń stripierowni - należało dłużej niż planowano nagrzewać w piecach wlewniczych, co spowodowało zaburzenie w całym cyklu produkcji tego wydziału. Z tego właśnie powodu Zgniatacz miał postój dochodzący często do 8 godzin na dobę. Pod planem znalazła się także załoga Walcowni Blach Gorących, której brakowało na dwa dni przed końcem miesiąca 4639 ton blach.

Na pochwałę zasłużyły natomiast załogi ZMO, ZK, Aglomerowni, Wydziału Rur Zgrzewanych i Walcowni Drobnych Profili, które pracowały rytmicznie, z poważną nadwyżką wykonując swoje zadania dzienne - dobowe.

ZADANIA DLA ORGANIZACJI MASOWYCH

Ocena działalności takich organizacji, jak TPPR, TSS, SAIW i ZBoWiD, dokonana przez egzekutywę KD PZPR, wysunęła wiele wniosków mających na celu poprawę pracy tych niezmiernie ważnych w naszym życiu społecznym - związków i towarzystw.

Szczególna opieka ze strony organizacji partyjnych należy się Stowarzyszeniu Ateistów i Wolnościowców - organizacji reprezentującej również naukowy, materialistyczny pogląd na świat. Natomiast przed Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację stawia się dalsze rozwinięcie akcji odczytowej wśród całego społeczeństwa Nowej Huty. Bardzo istotne jest także dalsze rozbudowywanie i uaktywnianie działalności TPPR we wszystkich zakładach pracy i instytucjach.

Jednym z podstawowych problemów pracy politycznej dla nowo wybranego plenum KD powinien stać się rozwój ZMS w dzielnicach i wsiach praca ideowo - polityczna wśród młodzieży. To zdanie znalazło się w uchwale konferencji sprawozdawczo-wyborczej KD ZMS. Młodzieży ZMS-owskiej KD PZPR poświęca wiele uwagi w swej codziennej działalności. (DR)



W prezydium narady zasiadli: przedstawiciel KC Partii, tow. Sawicki, wiceminister F. Kalm, i sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus, sekretarz KW PZPR tow. Pékala, sekretarz KF PZPR tow. Zolnierkiewicz i dyr. naczelny ZHZIS tow. Sikora. Przemawia dyr. naczelny HIL mer inż. Kolomyjski. FOTO: J. BROZEK

Narada w Hucie im. Lenina

W ub. środę gościł w naszej hucie wiceminister KAIM, który odbył rozmowę z przedstawicielami HIL. Na spotkaniu obecny był i sekretarz KW PZPR tow. L. MOTYKA, dyrektor huty mgr inż. B. KOŁOMYJSKI, i sekretarz KF PZPR poseł Z. JAKUS, kierownictwo i pracownicy Dyrekcji Inwestycji.

Wiceminister poinformował zebranych o sytuacji w hutnictwie polskim, a następnie przedyskutowano niektóre problemy z zakresu inwestycji dla Huty im. Lenina. Wymiana stanowisk odnośnie dalszych zadań obecnej Pięciolatki przyczyni się niewątpliwie do prawidłowych realizacji. (dr)

Spartakiada 1000-LECIA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny — mistrz grupy II. Wydział Remontu Maszyn — mistrz grupy III. Walcownia Żelaza — mistrz grupy IV. Życzymy powodzenia w finałach.

TENIS STOŁOWY

W tym tygodniu rozpoczęły się rozgrywki eliminacyjne w tenisie stołowym. W pierwszych spotkaniach drużyna Walcowni Gorącej Blach wygrała „giadko” z zespołem Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego 5:1, a Zakład Koksochemiczny w tym samym stosunku pokonał drużynę HPR.

CO ZOBACZYMY W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Niewątpliwie najpoważniejszą imprezą najbliższych dni będzie drużynowy wyścig kolarski. Jutro ze stadionu Hutnika wyruszą w pięciominutowych odstępach czasu 3-osobowe drużyny poszczególnych wydziałów, by na 30-kilometrowej trasie walczyć o palmę pierwszeństwa w Spartakiadzie. Trasa wyścigu wiedzie ze stadionu Hutnika przez Pleśzów do Igołomii i z powrotem. Meta na stadionie Hutnika. Początek wyścigu o godz. 9. Wznowią rozgrywki siatkarsze. W piątek 7 bm. w finale „B” spotkają się zespoły, które zajmą drugie miejsca w swoich grupach. Mecze te, zgodnie z tym, co powiedzieliśmy na początku odbędą się na stadionie Hutnika. Początek o godz. 16.30.

Kontynuowany będzie finałowy turniej w szachach. We wtorek 4 bm. grają: W-17 — HPR, W-3 — P-40, ZK — P-60, DN — W-1, w środę 5 bm.: HPR — W-1, P-60 — DN, P-40 — ZK, W-17 — W-3. W piątek 7 bm.: W-3 — HPR, ZK — W-17, DN — P-40, W-1 — P-60. Zespoły tenisa stołowego grać będą wg następującego terminarza: 4 bm.: W-70 — HPR i DI — ZK, 6 bm.: W-1 — P-61 i P-60 — W-3. Spotkania w tenisie stołowym i w szachach odbywać się będą w salach Hutnika przy ul. Bulnikowej. (b)

4-tego bm. początek nauki w Technikum Hutniczym HiL

Trzyletnie Technikum dla Pracujących jest najmłodszą szkołą Huty im. Lenina, istnieje bowiem dopiero od roku. W ub. roku szkolnym do szkoły tej uczęszczało 254 uczniów, z czego promocję do następnej klasy uzyskało 231 osób.

Zakończono już egzaminy wstępne do Technikum dla Pracujących, na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Dopuszczono do nich 290 kandydatów, a ostatecznie przyjęto 233. Niestety większość pracowników była bardzo słabo przygotowana do egzaminów, a szczególne trudności wystąpiły w odpowiedziach z matematyki. Nowością, wprowadzoną w formie eksperymentu było w tym roku badanie psychotechniczne kandydatów do Technikum. Dzięki bardzo ciekawemu sposobowi tych badań, prowadzonych przez Pracownię Psychotechniczną HiL, u-

zyskano dodatkowe, interesujące kryteria oceny poszczególnych uczniów.

Najwięcej osób, bo 105 przyjęto na wydział mechaniczny, 68 na hutniczy i 60 na elektryczny. Możliwość przyjęcia byłaby znacznie większa, gdyby nie trudności z brakiem sal wykładowych. Może kiedyś rozwój Technikum będzie możliwy. Na razie istniejący budynek całkowicie odnowiono, wyposażono go w niezbędny sprzęt, zakupiono podręczniki za prawie 70 tys. złotych.

Rok szkolny w Technikum dla Pracujących HiL rozpocznie się 4 września o godz. 15 (w sali Teatralnej, budynek „S”) — wykładem inauguracyjnym, po którym nastąpi część organizacyjna. Kierownictwo Technikum zawiadamia, że w uroczystości otwarcia roku szkolnego powinni wziąć udział wszyscy jego uczniowie. (dr)

LEGENDA WRZEŚNIA

...X wieków polskiego Gdańska.

...281 lat w niewoli i ponad 750 lat wolności polskiego Gdańska.

...Ciężką pracą odbudowaliśmy Gdańsk i nie pozwolimy go zniszczyć...

Oto tylko kilka napisów z murów miasta, które zapamiętałem z letnich wędrówek, w czasie centralnych uroczystości Tysiąclecia Gdańska, obchodzonych w lipcu br.

Przewodnik podnosi głos, by wszyscy go słyszeli.

— Wszyscy, 82 pracowników poczty polskiej, zginęli lub zostali zamęczeni. Ci co przeżyli obronę poczty, zostali rozstrzelani...

NIE MAŁA ŻADNA Z WYCIĘCZEK nie pomija w Gdańsku Westerplatte. Tym bardziej, że łączy się to ze zwiedzaniem portu. Statkiem Żegluga Gdańskiej dobiega się do słynnego cypel-



Po bohaterskiej obronie polskich listonoszy, padł budynek poczty gdańskiej.

JAKO PRZECIWIENSTWO i bolesny kontrast, inny fragment. Znajdujemy się z wycieczką przed pocztą gdańską. Historyczny budynek. Znany wszystkim w Polsce z rycin, fotografii, filmu. Przed budynkiem pamiątkowa płyta. Na parterze wystawa.

Oglądamy ją. W gablocie uśmiechnięte twarze listonoszy. Sportowcy ze sztandarem. Inne okolicznościowe zdjęcia ilustrujące życie pracowników poczty. Na wprost prywatne i rodzinne. Widać, że zgrany to był zespół pracowników. Odczuwa się, że do więzi koleżeńskich dochodziła tu inna: byli wysunięci i narażeni na prześladowania forpocztą państwowości polskiej i w ogóle polskości.

Obok inna gablota. To już są zdjęcia niemieckie z okresu obrony poczty gdańskiej. Strzelająca w gmach armata, miotacz płomieni użyty wobec broniących się polskich listonoszy. Wreszcie oni sami, ze związanymi rękami. I na koniec: egzekucja.

ka, na którym przed wojną znajdowała się Wojskowa Składnica Tranzytowa.

Dziś na Westerplatte znajdują się ruiny dawnych warowni. Wreszcie płyta pamiątkowa i czółg nr 125 z Brygady Pancerniej im. Obrońców Westerplatte. Właśnie w tym czółgu porucznik Mikołaj Jeremczuk odbył długą drogę od Lenino do Berlina, walcząc wraz ze swą Brygadą na przedpolach Trójmiasta.

Jeden z byłych żołnierzy obrońców Westerplatte dziś przewodnik, przypomina:

— „Było nas w sumie 182. Pierwszego września 1939, pancernik „Schleswig-Holstein”, który przybył z wizytą „kurtuazyjną”, skierował na nas huraganowy ogień swych dział, rozpętując w ten sposób II wojnę światową. Byliśmy zupełnie odcięci. Przez siedem dni nie spaliśmy, nie jedliśmy i nie piliśmy. Niemców było ok. 5 tysięcy. Atakowały nas eskadry „Sukasów”, dziesiątki dział i miotaczy ognia. Utrzymywaliśmy swe stanowiska obrony w zwykłych war-

towniach. Mieliśmy 40 proc. ludzi rannych. Kapitulacja nastąpiła dopiero wtedy, gdy nie było się już czym bronić. Nawet dowódcy hitlerowscy wyrażali swój podziw bohaterem z Westerplatte. Nie dziwnego. Ta mała grupka ludzi broniła się ustrzyżoną tragicznym bohaterstwem. Wierzyli, że przyjdzie odsiecz. Nie ugięła się, gdy posyłano cysterny z płynnym paliwem, by ich spalić. Porucznik Pająk potrafił dopuścić przeciwnika pod same karabiny maszynowe i zniszczyć w ciągu piętnastu minut zaporem ogniem przeszło 400 niemieckich żołnierzy...

Kiedy się wypełniły dni i przyszło zginąć latem, prosto do nieba czwórkami szli żołnierze z Westerplatte.

K.I. GAŁCZYŃSKI W POETYCKIEJ WIZJI zawarł obraz wydarzenia, które

głęboko w serce zapadło pokoleniu tragicznego Września. Im dalej się odsuwamy od Września 1939, tym bardziej wspomnienia — powszechne i ogólne a nie tyle już osobiste — rysują się nam w pamięci jako symbole. Sięgamy do nich wówczas, gdy chcemy zilustrować... legendę.

A Wrzesień jest już w naszej tradycji legendą. Legendą pięknego lata, bombardowanych na szosach zakurzonych wojsk, które z niecierpliwością oczekiwały polskich — naszych samolotów na niebie (żołnierze zapytywali: „co się stało? dlaczego brak uzbrojenia? gdzie jest i co robi dowództwo?”) i „nie tylko ich nie doczekano. Wrzesień jest legendą bohaterstwa zwykłego polskiego żołnierza i moralnym wyrokiem na tych, którzy rządzą, kierowali, odpowiadali za armię w kraju i dowodzili nią.

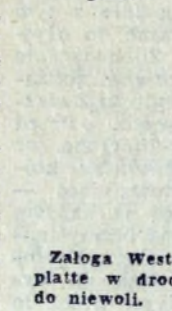
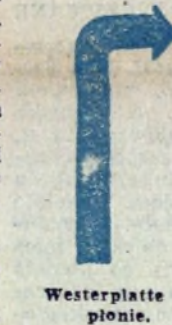
We Wrześniu, tym historycznym, historia wydała wyrok na jednych, a innych — tych zwykłych jej twórców — skazywała na bezpłodne niestety... bohaterstwo! — Czy nie jest bezczeszczeniem pamięci tak mówić o tych, którzy ratowali honor narodu, dodawali szlif naszemu patriotyzmo-

śnu, prawdy bohaterstwa obywatela i prawdy zdradzieckiej i egoistycznej, zaślepionej w sobie roli tych, którzy rządzą Polską. I wybierając między współdziałaniem z socjalistycznym krajem a osamotnieniem i klęską, wybrali właśnie klęskę. Dla siebie (co mniej ważne). I dla narodu.

MIMO, ŻE WRZESIEŃ dla naszego państwa był kataklizmem, rzecz dziwna, nie myślimy o nim w kategoriach porażki narodu. Na trwałe pozostają nam w pamięci nie fakty klęski i rozgoryczenia, lecz — wydaje się trafnie odczytany w wierszu Gałczyńskiego — moment walki i spełniania swego obowiązku. Nie byliśmy pesymistami, co do swojego losu jako naród. W ostateczności symbolem Września, tym trwałym symbolem, pozostała dla nas obrona poczty gdańskiej i Westerplatte, a nie kapitulacja i klęska, które później nastąpiły. Obrona Warszawy, a nie zajęcie jej przez wojska Hitlera. Psychologia naszego narodu utkana jest z wiary w czyn.

Wierzyliśmy w czyn. W przyszłość. Wierzyliśmy, że nie mogą pójść na marne nasze wysiłki i cierpienia. Nie wszyscy natomiast jeszcze wierzyli, a nawet i spodziewali się (zresztą to nie jest nowe), że wyzwolenie mogą nam przynieść wojska mocarstwa socjalistycznego. I to razem z naszą własną kościszowską armią, armią stanowiącą zarodek socjalistycznych sił zbrojnych ludowej Rzeczpospolitej.

CZY KTO CHCE czy nie chce musi przyznać, że tylko komuniści polscy prawidłowo oceniali sytuację we wrześniu 1939 roku i umieli wskazać rzeczywistych przyjaciół, i przyjaciół „widzów” naszej tragedii. Ze tylko komuniści byli później w stanie odsłonić konsekwentnie źródła klęski wrześniowej. Ze jedynie oni potrafili przewidzieć bieg historii — a więc kto, jakie siły, są zdolne wyzwolić nasz kraj. I



23 lata temu...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Czy można się dziwić tej „wojnie na niby”? Posłużył się oświadczeniem Churchilla: „Ograniczyliśmy się więc do rzucania ulotek, które miały na celu moralne oddziaływanie na Niemcy. Ten dziwny sposób prowadzenia wojny powietrznej i lądowej wywoływał ogromne zdziwienie. Francja i Wielka Brytania pozostawały bezczynne, podczas gdy wielka niemiecka machina wojenna młodziła Polskę całym swym ciężarem i ujarzmiła ją. Hitler naprawdę nie miał powodów do niezadowolnienia”.

Czy to oświadczenie trzeba komentować? Komentarz byteczny. Jednocześnie wyraża „pomoc” Anglii, sojuszniczki Polski, przedwrześniowej.

Trzytygodniowa obrona Warszawy — to piękna bohaterska karta w jej dziejach. Karta ta świadczy o moralnej sile narodu, o wkładzie, który mogłaby wnieść Polska w poskromienie lurartnych napastników, gdyby inaczej potoczyła się polityka rządu przedwrześniowego.

29 września 1939 r. gen. dyw. J. Rómmel — Dowódca Armii „Warszawa” ogłasza odezwę: „Do obywateli stolicy!” w której m. in. czytamy: „...W wyniku podpisanej kapitulacji od godz. 12-ej dnia 29 września wojska niemieckie mogą rozpocząć wkraczanie do Warszawy. Losy wojenne są zmienne. Licze, więc, że lud-

ność Warszawy, która bohaterskim zachowaniem swoim udowodniła głęboki patriotyzm, przyjmie fakt wkroczenia wojsk niemieckich ze spokojem, godnością i równowagą ducha”.

Rozpoczął się nowy okres dziejów naszego narodu — ciemna noc okupacji.

Od września 1939 r. minęło lat dwadzieścia trzy. Wobec tysiącletniej historii Polski — okres to — zdawałoby się niewielki. Ale przecież historia nie toczy się równomiernie, jak spokojna, dobrze uregulowana rzeka. Tragiczne dni września wspominamy dziś z bólem, lecz także i z optymistyczną refleksją — w poczuciu siły własnej, pomnożonej o siłę przyjaciół.

Składamy hołd pamięci poległych we wrześniu i później, w latach okupacji i z dumą myślimy o żywych, którzy potrafili wyciągnąć wnioski z tej tragicznej karty dziejów ojczyzny i zapewnić, aby wrzesień nigdy nie mógł się już powtórzyć.

Dziś, w 23 rocznicę strzałów, które zapoczątkowały drugą wojnę światową, dokonując przeglądu międzynarodowego układu sił, jeszcze raz umacniamy się w przekonaniu, że istnieje realna możliwość zapobieżenia nowej wojnie światowej, że sprawa ta w większym niż kiedykolwiek stopniu znajduje się w rękach narodów. Gwarantem tego jest potężniejszy z roku na rok pokojowy system państw socjalistycznych.

RYSZARD SŁAWECKI



wi, bronili wolności przed fałszywym?

Wydaje się, że wielu ludzi, wielu Polaków, przez lata okupacji i długo po odzyskaniu wolności, nie jeden raz i nie dwa, zadawało sobie takie pytania. Prześwietliliśmy Wrzesień od każdej strony: militarnej, politycznej, polityki zagranicznej i wewnętrznej. Żadna farba jednak nie zmyje dwóch prawd o Wrze-

WSRÓD RÓŻNYCH DROG PROWADZĄCYCH DO WOLNOŚCI, WSRÓD FAŁSZYWYCH LEGEND I BOHATERSTWA NA MIARĘ WESTERPLATTE, WYBRAC TE JEDYNĄ, KLUCZ DO HISTORII KRAJU: GWARANTUJĄCĄ NIEPOWTARZALNOŚĆ WRZESNIA: PRZYJAZN RAZDZIECKĄ.

Roman Wolski



W powiedzeniu, że „pieniądze leżą na ulicy” wiele przesady nie ma. Oto w rejonie Wielkich Pieców mokną w wodzie niepotrzebne tu obecnie silniki, które z powodzeniem mogłyby znaleźć zastosowanie w innych wydziałach produkcyjnych huty. Jak się dowiedzieliśmy, silniki te, należące do Działu Inwestycji, zamontowano przed rokiem w związku z uruchomieniem IV Wielkiego Pieca. Obiecano je usunąć dopiero teraz — na interwencję ludzi, myślących po gospodarsku. I jak tu, w świecie takich faktów, mówić o oszczędności, obniżce kosztów własnych i potrzebie szukania rezerw produkcyjnych? Foto: B. Łuckoś

Trzy fronty załogi budowlanej:

Centralna Przychodnia + Składowisko mazutu + Ocynownia elektrolityczna

W ostatnim czasie uwaga naszych załóg budowlano-montażowych koncentruje się na trzech, bardzo ważnych dla naszej huty obiektach. Należą do nich: Centralna Przychodnia Lekarska, składowisko mazutu oraz Ocynownia elektrolityczna.

SZYBKIE ODDANIE PRZYCHODNI LEKARSKIEJ WARUNKIEM ROZPOCZĘCIA BUDOWY TLENOWNI

Termin zakończenia I etapu budowy Centralnej Przychodni Lekarskiej dla HIL wyznaczono na 30 września, a w dwa tygodnie później powinno nastąpić przekazanie obiektu użytkownikowi. Dotrzymanie terminu, to kwestia nie tylko ogromnej poprawy pracy służby zdrowia i lepszej opieki nad chorymi. To także warunek rozpoczęcia budowy Tlenowni dla Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, która stanie w miejscu zlikwidowanej wówczas starej przychodni ZLZ.

Nowy budynek dla lecznictwa otwartego buduje ZB-M 2 — Koksownia z kierownikiem inż. Zemowskim. Załogi budowlano-montażowe tego zarządu, jak również ZRW i przedsiębiorstwa specjalizowanych pracują z pełnym poświęceniem, by obiekt przekazać hucie w terminie. Dzięki staraniom dyrektora PPB HIL, zapewniono pracownikom należyty front robót, niezbędny sprzęt i materiały. Jedyne i wcale nie małą trudnością stanowią opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji, lub wadliwe, usterekowe jej wykonywanie. W efekcie projekty mu-

szą być przerabiane i uzupełniane już u nas, w hucie, a to oczywiście opóźnia i hamuje normalny tok pracy. Termin, już wprawdzie bliski i wymagający olbrzymiej koncentracji wysiłków, jest jednak realny. Wierzymy, że załogi wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw dołożą wszelkich starań, aby 15 października przekazać nowoczesny obiekt załozde i otworzyć front robót dla budowy Tlenowni.

ZOBOWIĄZANIE MUSI BYĆ DOTRZYMANE

Takiego zdania są pracownicy ZB-M 2, ZRW, ZRI, Termoizolacji i in., zatrudnieni przy budowie składowiska mazutu dla Stalowni. Mazut, to w wielkim skrócie intensyfikacja produkcji stali, a więc rzecz mająca wielkie znaczenie dla huty. Doceniając wagę tego obiektu, załoga wykonująca go podjęła kiedyś zobowiązanie skrócenia terminu oddania składowiska, które zgodnie z tym ma być przekazane do użytku już 15 bm. Zobowiązanie podjęto dla uczczenia zbliżającego się V Kongresu Związków Zawodowych. Przed kilku dniami zakończono już próbę wodną zbiornika, która wypadła zadowalająco. — Szkoda tylko, że na każdym kroku tyle u nas bezmyślności. Po próbie załoga Mostostalu wpuściła wodę do wykopu, utrudniając przez to wykonanie zadań innym załogom.

SUWNICA DLA OCYNOWNI PILNIE POSZUKIWANA

Ocynownię elektrolityczną buduje — w generalnym wy-

konawstwie ZB-M 3 Walcownia. W tej chwili prowadzone są intensywne roboty budowlane, celem szybkiego otwarcia frontu pracy dla przedsiębiorstw specjalizowanych, które powinny rozpocząć realizację swych zadań już w październiku. Roboty koncentrują się na budowie podstacji B-42, a jej ukończenie pozwoli przystąpić do pracy załozde Elektromontażu. Drugi kierunek koncentracji na budowie Ocynowni elektrolitycznej, to fundamenty technologiczne. Od ich wykonania zależy przystąpienie do montażu ciężkich urządzeń mechanicznych. Sprawa limitująca rozpoczęcie montażu urządzeń jest zamontowanie suwnicy, którą ma dostarczyć Dyrekcja Inwestycji. Wyznaczony przez nią termin dostawy tego urządzenia — 15 bm. — jest znacznie opóźniony w stosunku do potrzeb, jest więc już terminem „żelaznym”. Załoga apeluje o bezwzględne dostarczenie suwnicy w wyznaczonym dniu, w przeciwnym bowiem razie harmonogram robót montażowych nie mógłby być przestrzegany, a na budowie powstałoby niebezpieczne zagrożenie w wykonawstwie.

Wypada nam jeszcze pochwalić pracę brigady zbrojarskiej ob. Buczka, pracującej często na dwie zmiany i bardzo sumiennie wykonującej swe obowiązki. Z personelu inżynieryjno-technicznego na wyróżnienie zasługuje inż. L. Bernacki, jeden z lepszych gospodarzy na budowach w kombinacie.

(dr)

Zasadnicza Szkoła Zawodowa HIL przed nowym rokiem szkolnym

Gdy zawód przechodzi z ojca na syna

Dnia 3 września 1962 r. zainaugurowany zostanie dla pracowników młodocianych, przyjętych przez hutę w celu nauki zawodu, nowy rok szkolny 1962/63. Ilość młodzieży przyjmowanej przez Hutę im. Lenina w celu nauki zawodu na przestrzeni lat 1959—62 kształtuje się następująco: rok 1959 — 93 młodocianych, rok 1960 — 152, rok 1961 — 402. Bieżący rok 1962 zamknie się cyfrą 680 młodocianych, z czego nowo przyjętych do klas I — 375.

Jest to już bardzo poważna liczba młodzieży. Stosownie do potrzeb huty — wynikających z ciągłej rozbudowy, liczba młodocianych — uczniów wzrosła w latach następnych do 950 rocznie wszystkich lat nauki i kierunków nauczania tak, aby każdego roku mogło przejść do produkcji około 300 kwalifikowanych absolwentów po nauce zawodu. W pierwszym roku, tj. 1959, przyjęto młodocianych uczniów na naukę w zawodzie ślusarza. W latach następnych stopniowo rozszerzano kierunki nauczania tak, że w b. roku szkolnym prowadzona będzie nauka w zawodach: walcownik stali, formierz, odlewnik oraz ślusarz, tokarz i elektromonter urządzeń przemysłowych.

Należy podkreślić tutaj pozytywne zjawisko narastania tradycji hutniczych w naszym środowisku. Dowodem tego jest w coraz to większym stopniu wybieranie przez młodzież zawodu hutnika. Np. w roku poprzednim uruchomienie jednej klasy hutniczej napotykało na trudności. Obecnie zaś prowadzone będą 3 klasy hutnicze.

W bieżącym roku szkolnym w Zasadniczej Szkole Zawodowej typu przykładowego wprowadzone zostały nowe siatki godzin i programy nauczania, zwłaszcza przedmiotów zawodowych, ułożone pod kątem potrzeb hutnictwa. Zasadniczym, pozytywnym zjawiskiem jest wprowadzenie do programu nauczania w klasach III przedmiotu matematyki, nieodzownego dla ucznia, który będzie się dalej kształcił w 3-letnim Technikum Zawodowym.

Praktyczna nauka zawodu dla młodocianych prowadzona będzie, dla pierwszego roku nauki w wydziałach warsztatów szkoleniowych (zgodnie z decyzją dyrektora naczelnego huty), dla II i III roku w wydziałach produkcyjnych huty. Nauka teoretyczna prowadzona będzie w budynku huty adaptowanym na szkołę. Jest to pomieszczenie tymczasowe, wykorzystywane na szkołę do czasu wybudowania w najbliższych latach Ośrodka Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina.

Od momentu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, dalszego etapu kształtowania charakteru młodego obywatela, jego zamyślenia do pracy i zawodu, przywiązania do huty, dzielą nas tylko godziny. Dlatego też kierownictwo szkolenia uczniów — młodocianych zwraca się do kierownictw wydziałów — również i tą drogą — z prośbą o roztoczenie należytej opieki nad młodocianym robotnikiem. O stałą, systematyczną współpracę z kierownictwem szkolenia młodocianych w zakresie realizacji planu dydaktyczno-wychowawczego.

Rozmowy partyjne są potrzebne

Okres sprawozdawczo-wyborczy w organizacjach partyjnych Huty im. Lenina coraz bliżej. Wybory zapoczątkują zebrań sprawozdawczo-wyborcze w grupach partyjnych. Terminy wyborów w grupach są różne. Np. w Aglomerowni rozpo-

częto tę akcję, w Walcowni Zimnej Blach zebrania odbędą się w okresie od 20 bm. do 15 września, w Walcowniach Wstępnych na początku bieżącego miesiąca itd. Obecnie nadal odbywają się rozmowy z poszczególnymi członkami i kandydatami. Posłużą one do oceny ogólnej sytuacji w organizacjach partyjnych i wydziałach, a następnie pozwolą wysunąć wnioski na przyszłość. Odwiedzając Komitet Zakładowy PZPR w Wydziale P-60, byliśmy świadkami roz-

mowy partyjnej, w której uczestniczyli: I sekretarz KZ Stanisław Leśniewski, II sekretarz KZ Stefan Mroczek oraz zaproszony tow. Edward Nycz — kierownik Wykafczalni, najtrudniejszego oddziału w Zgniataczu. Zasadniczym tematem, wokół którego toczyła się dyskusja, była sprawa upartyjnięcia załogi oraz zaktywizowania członków partii. W Wydziale P-60 na około 600 pracowników tylko 106 (dokonanie na str. 5)

Pragnąłbym uczulić kierownictwa wydziałów na fakt, że młodociani, to przede wszystkim synowie pracowników kombinatu, którzy po ukończeniu nauki uzupełniac będą załogę huty. Ze swej strony zachęcam wszystkich uczniów — młodocianych do systematycznej pracy nad sobą i życząc pomyślnych wyników w nauce w nadchodzącym roku szkolnym 1962/63.

EUGENIUSZ GEDEK
Kierownik ZSZ HIL

Ludzie kombinatu

INŻ. HANNA LAURECKA — STARSZY TECHNOLOG ZO



Pracowała już na wielu odpowiedzialnych stanowiskach w hutnictwie. Po ukończeniu Politechniki Warszawskiej rozpoczęła pracę w Hucie „Bobrek”, jako asystentka w laboratorium. Do naszej huty przybyła w 1954 roku ze Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach. Początkowo sprawowała funkcję kierownika laboratorium, po niespełna dwóch latach awansowała na starszego technologa ZO.

Jest ona aktywną popularyzatorką nowości technicznych i autorem wielu wartościowych, nowatorskich usprawnień. Przy jej wydatnym udziale w ZO powstały ostatnio dwie brigady techniczne. W skład ich wchodzi najlepší fachowcy — kierownicy wydziałów, oddziałów i mistrzowie, którzy wspólnie dążą do usprawnienia procesu produkcji i obniżenia jej kosztów. Pracą jednej z brigad kieruje właśnie inż. Laurecka. Z jej inicjatywy wprowadzono wiele cennych innowacji. Z rozmowy dowiadujemy się, że H. Laurecka uwielbia teatr i jest zapaloną turystką.

INŻ. JERZY ROLSKI — WYDZIAŁ W-17



Któż nie zna tego sympatycznego, pełnego inicjatywy i zapалу inżyniera? W naszej hucie pracuje niemal od początku jej narodzin. Pracował na wielu odpowiedzialnych stanowiskach, m. in. dyspozytora i kierownika zmian w ZK, a obecnie mistrza warsztatu powłok ochronnych Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń. Znany jest również z działalności społecznej. Przez wiele lat sprawował funkcję sekretarza nowohuckiego Oddziału NOT.

Mimo dużego nawału pracy zawodowej inż. Rolski znajduje czas na pogłębienie wiedzy zawodowej i wiadomości ogólnych. Należy on do grona najbardziej płodnych nowatorów produkcji. Jest autorem 46 cennych usprawnień, z tego 22 znalazło już zastosowanie w produkcji, dając hucie około 7 mln zł oszczędności. Czas wolny po pracy inż. Rolski poświęca nauce. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzi nowości techniczne i z amatorstwa studiuje historię starożytną.

dr.

Wytnij i zachowaj (II)

Jakie są prawa i obowiązki członka spółdzielni mieszkaniowej

«Hutnik»?

Członkostwo w Spółdzielni oparte jest na zasadzie pełnej dobrowolności i dlatego też każdy członek może w każdej chwili, oczekując na przydział mieszkania, czy też już mieszkając w bloku spółdzielczym, zrezygnować z członkostwa, za uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniem członkostwa. Zatem w wypadku rezygnacji z członkostwa, Spółdzielnia zwraca członkowi wkład mieszkaniowy po dniu ustania członkostwa, oraz udziela członkowski, wypłacany po zatwierdzeniu bilansu rocznego.

Z dniem ustania członkostwa wygasa spółdzielcze prawo do lokalu. Znaczący to, że były członek musi opróżnić mieszkanie zajmowane przez niego i osoby z nim zamieszkujące, w terminie do trzech miesięcy od daty ustania członkostwa i przekazać go do dyspozycji Spółdzielni. Jeżeli ustalo członkostwo z jakiegokolwiek powodów (wystąpienie, wykluczenie, skreślenie, śmierć itp.), to jego małżonka, dzieciom i innym osobom bliskim, o ile z nim razem zamieszkiwali, przysuguje pierwsze prawo do uzyskania członkostwa w Spółdzielni i spółdzielczego prawa do lokalu mieszkaniowego po byłym członku. Na zakończenie tego czysto prawniczego, a zatem suchego i nietawo przyswajalnego tematu, trzeba powiedzieć jeszcze parę słów na temat wysokości czynszu obowiązującego w mieszkaniach spółdzielczych. Otóż członek Spółdzielni opłaca czynsz, stanowiący pokrycie przypadających na przydzielone mieszkanie kosztów gospodarki mieszkaniowej, obejmujących koszty eksploatacji i remontów nieruchomości, oraz spłatę kredytów i innych zobowiązań spółdzielni. Jak już wspomnieliśmy, Spółdzielnia zaciąga na budowę, lub na kupno domów kredyt bankowy w wysokości 85, albo 80 proc. wartości domu i ten właśnie kredyt spłacają członkowie w mieszkaniowych ratach. Dla zilustrowania wysokości czynszu opłacanego przez członka Spółdzielni, podaję dwa przykłady, dla mieszkań 2 i 3-izbowych, z rozbiorem na poszczególne elementy, z których składa się czynsz.

Za mieszkanie 2-izbowe, o powierzchni użytkowej 34,16 m², czynsz wynosi ogółem 176,70 zł, w tym: eksploatacja 35,70 zł, opłaty za c.o. 40 zł, rata spłaty kredytu po umorzeniu 94,40 zł, oraz podatki 3,60 zł.

Za mieszkanie 3-izbowe, o powierzchni użytkowej 52,03 m², czynsz wynosi ogółem 365,50 zł, w tym: eksploatacja 83,30 zł, opłaty za c.o. 86,10 zł, rata spłaty kredytu 188,30 zł, oraz podatki 7,80 zł.

Jak z powyższego wynika, wszystkie koszty związane z prowadzeniem administracji domów, ich remontami i konserwacją, pokrywają członkowie i dlatego też winni oni jak najaktywniej pomagać władzom Spółdzielni w likwidacji niepotrzebnych wydatków wpływających na wysokość czynszów. O sprawie tej będę zresztą mówił szerzej w następnym artykule o radach osiedli i współzyciu mieszkańców domów spółdzielczych.

Obowiązek uszczuplenia czynszu za używanie mieszkania rozpoczyna się z dniem postawienia go członkowi do dyspozycji, a kończy się z ostatnim dniem miesiąca, w którym członek opuścił mieszkanie. W naszej Spółdzielni opłata czynszu odbywa się za pośrednictwem PKO, przy pomocy książeczek oszczędnościowych, tzw. umiejscowionych. Jest to eksperyment w skali województwa, a może nawet w skali kraju. O wyniku tego eksperymentu będziemy mogli mówić dopiero z końcem bieżącego roku.

Kończąc, chciałbym przeprosić czytelników za zbyt suchy sposób wyjaśniania poruszonych spraw, ale temat ten — jak już podkreślałem — czysto prawniczy, ma to do siebie, że nie znosi beletrystycznej formy. Następny temat będzie na pewno bardziej ciekawy i zainteresuje przede wszystkim 163 członków, którzy w m-cach sierpniu, wrześniu i październiku wprowadzą się do przydzielonych im mieszkań na Wzgórzach Krzeszawickich.

CZESŁAW SARNA
Przewodniczący Zarządu MSM „Hutnik”



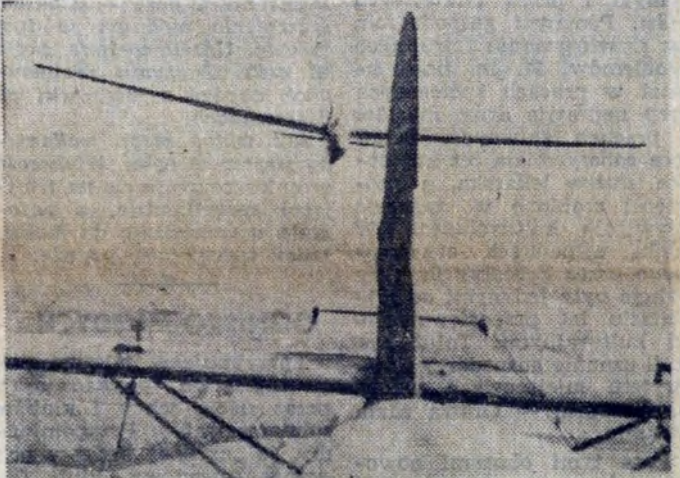
Trzeba z hangaru wyciągnąć szybowce...

NA SKRZYDŁACH

Pogodne niedzielne niebo, Pogodnie niedzielne niebo, Pobjedniku ożyło. Na zielonej murawie stoją gotowe do startu szybowce, a warkot krakowskiego Aeroklubu na popularnego Kukuruźnika (i-



Chwila przed startem. Nowohucianin Nowakowski pomaga zapiąć pasy „pasażerowi” w kabine dwumiejscowego „Bociana”.



Już w powietrzu. Szybowiec tren ingowo-wyczynowy „Mucha 100-A” na holu za Kukuruźnikiem.



„Jastrząb” szybowiec wyczynowy zdolny do wszelkiej akrobacji.

naczej CSS-13) zwiastuje co chwilę, że jeszcze jedna Mucha idzie w górę, holowana coraz wyżej i wyżej.

Wokół spokój, grupki młodych chłopców kręcą się przy szybowcach, lub pilnie słuchają uwag instruktora. Nie brak wśród nich i nowohucian. Okazuje się, że i w naszym mieście są ludzie, którzy latają. Niewielka ich wprawdzie garstka i mogłoby ich być więcej, ale w każdym razie są. Ich wiek i zawody są różne. Wspólnie mają zamiłowanie do latania. Obok szkolących się chłopców w wieku szkolnym, spotkać można i takich, jak pracującego w Walcowni Tadeusza Arabskiego, starego pilota o wylatanych 1600 godzinach, nauczyciela geografii Mirosława Niemirowskiego czy wesołego i wszędobylskiego Romualda Nowakowskiego. Latają, poświęcając na to hobby sporo czasu i pracy, robią w powietrzu z szybowcami rzeczy zupełnie niepojęte dla laika. Oby ich było coraz więcej nad niebie nad Pobjednikiem. A z okazji Dni Lotnictwa Redakcja „Głosu” życzy im jak największą ilość lotów.

TEKST I FOT. S. GAWLIŃSKI

Od paska... do kłębka

Zyciorys bohatera artykułu nie należy do przeciętnych. Bohater ma 19 lat. Urodził się w Krakowie w okresie okupacji. Po wojnie wraz z rodziną osiedlił się na Ziemiach Zachodnich. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Bardzie Śląskim. Uczył się przeciętnie. Zamierzał ukończyć szkołę zawodową. Niestety. Udało mu się ukończyć tylko jedną klasę. Zainteresowania: kino, no i... nawyk do kradzieży.

Na zgłoszenie telefoniczne ob. K. T. o dokonaniu kradzieży, zmotoryzowany patrol MO udał się do miejsca zamieszkania poszkodowanego — hotelu na Wzgórzach Krzesławickich. Poszkodowanemu zginięły przedmioty wartości 1650 zł a to: ubranie i zegarek budzik. Ustalono, że sprawca kradzieży mieszka także w hotelu. Podczas rewizji dokonanej u podejrzanego Andrzeja Chwalińskiego nie znaleziono skradzionych przedmiotów. Jeden z funkcjonariuszy MO zwrócił uwagę na pasek od spodni. Rozpoznał go poszkodowany, należał bowiem do niego.

Chwaliński przesłuchiwany przez prokuratora wykrętnie tłumaczył fakt znalezienia u niego paska. Niemniej. po

wnikliwych dociekaniach, ustalono, że zatrzymany ma na sumieniu nie tylko pasek, ubranie i zegarek, ale dokonał jeszcze 12 innych tego typu przestępstw. Przy przedstawianiu faktów i dowodów rzeczowych, przyznał się do kradzieży. Przedmioty ostatniej kradzieży wyniósł z domu. Zegarek rzekomo został w bramie jednego z domów na Placu Centralnym a ubranie oddał do pralni, kwit ukrył pod parapetem okna.

Teremem „działalności” Chwalińskiego była szatnia Koksowni, sklepy, kawiarnia „Śnieżka” w Krakowie i hotel. O dużej „przedsiębiorczości” naszego bohatera świadczy fakt, że w ciągu tylko jednego miesiąca, dokonał 8 udowodnionych kradzieży. Pracując w Koksowni K-1 przychodził wcześniej do pracy. Pracował od godziny 7-mej, a zjawiał się już około 6-tej, by spostrzec jakie przedmioty pozostawiają w szafkach jego koledzy. Łupem jego stawały się pieniądze, ubrania, szaliki, rękawiczki itp. Chodząc po mieście zaglądał do sklepów, wykorzystywał nieuwagę sprzedawców i w międzyczasie zabierał różne przedmioty. Między innymi — w sklepie optycznym przy ul. Sw. Krzyża zabrał przyrządy optyczne, w sklepie przy ul. Dominikańskiej — okulary, w pracowni zegarmistrzowskiej przy ul. Siennej — zegarek. Często przebywał w Kawiarni „Śnieżka”. Ubierając tam swój płaszcz zabierał innym gościom okrycia, swetry i kapelusze. Przw dalszych kon-

frontacjach faktów udowodniono, że Chwaliński we wrześniu ubiegłego roku, w sklepie radiotelewizyjnym, ukradł aparat radiowy marki „Eltra” wartości 1250 zł.

W niedługim czasie nasz niesławny bohater stanął przed sądem. Nie może liczyć na żadną taryfę ulgową, bo na swoim koncie ma już jedną rozprawę sądową. Był skazany wyrokiem Sądu Powiatowego w Zabkowicach Śląskich na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata za dokonanie włamania w kinie. Od dnia skazania go, tj. 18 września 1961 roku, nie upłynęło wiele czasu, gdy Chwaliński zeszedł znów na drogę przestępstwa. W tym samym bowiem miesiącu ukradł aparat radiowy.

JAN STYRYLSKI

Co czytać?

TYTUŁ: „MR TOMKINS W KRAJINIE CZARÓW”
AUTOR: G. GAMOW.
TREŚĆ: Niezwykle ciekawe są przygody pana Tomkinsa, przeżywane w zaczarowanych światach, gdzie podstawowe prawa fizyczne mają inne niż na ziemi skale i wartości. Za tę książkę autor, który jest uczonym amerykańskim rosyjskiego pochodzenia, otrzymał nagrodę UNESCO.
TYTUŁ: „NOTATNIK EUROPEJSKI”
AUTOR: JULIUSZ KYDRYŃSKI.
TREŚĆ: Są to reportaże z kilku stolic Europy, z teatrów, cyrków, kabaretów oraz wywłada- do ze słynnymi ludźmi.
WYDAŁO: WYDAWNICTWO LITERACKIE. CENA 15 ZŁ.

Rozmowy partyjne są potrzebne

(Dalszy ciąg ze str. 4)

należy do partii, zaś w Oddziale Wykańczalni, liczącym prawie 100 osób, organizacja partyjna składa się zaledwie z 7 członków. A więc sprawa upartyjnięcia winna stanąć tu na właściwej platformie. Ta dyskusja jak i rozmowy z innymi członkami partii mają wskazać drogi wiodące do poprawy sytuacji.

Kilka słów o rozmowach partyjnych w Walcowni Zimnej Blach. Tow. mgr Kwartnik — II sekretarz KZ PZPR powołał nam, iż powołano trójki w składzie: członek KZ, jeden aktywista wyznaczony przez Kom. Zakładowy oraz sekretarz OOP. Od czterech tygodni trójki odwiedzają oddziały, zapraszając towarzyszy na rozmowy. Poruszane problemy dotyczą najczęściej spraw światopoglądowych i pracy grup par-

tyjnych. Nierzadko towarzysze podkreślają słabą aktywność członków, rozluźnienie dyscypliny partyjnej (sąmokrystalicznie przynajmniej do tego). Często przejawiają serdeczną troskę o wykonanie planów, szukają sposobów rozwiązania trudności, podsuwają różne swoje propozycje, radzą. Inni widzą możliwości usunięcia bolączek oddziału jedynie za pośrednictwem wyższych instancji. — Tym trzeba tłumaczyć, że przeciw większości spraw nadaje się do załatwienia w grupie partyjnej, bez potrzeby uciekania się do pomocy wyższych instancji.

Przy sposobności trójki załatwiają wiele innych spraw. Np. w jednym z oddziałów istniał konflikt pomiędzy mistrzem a pracownikiem. Rozmawiano z każdym oddzielnie, potem z obydwoma razem, wspólnymi siłami wyjaśniono wiele pretensji i towarzysze ci pogodzili się. — Albo: zajęto się sprawą opłacania składek. To było potrzebne, bowiem w niektórych oddziałach zaległości z tego tytułu były znaczne. W wyniku podjętych rozmów na ten temat, wielu towarzyszy wyrównało już wszystkie zaległości. L. W.

Ze sportu

WF w szkołach

Wakacje się skończyły. Rozpocznie się nowy rok nauki, a szkolne organizacje sportowe rozpoczynają nowy sezon.

W naszej dzielnicy wytworzył się już pewien — naszym zdaniem bardzo korzystny — system popularyzowania sportu i rozwijania sprawności fizycznej uczniów. Cała praca naceLOWANA jest na zapewnienie jak najliczniejszego udziału młodzieży w szkolnej spartakiadzie i na dobre przygotowanie reprezentacji szkolnych do tej najważniejszej imprezy roku.

I w tym roku, tuż po rozpoczęciu nauki, podjęte zostaną przygotowania do spartakiady. — Pierwszą konkurencją będzie piłka ręczna — dyscyplina bardzo popularna wśród młodzieży szkolnej Nowej Huty. Eliminacje rozpoczną się już we wrześniu.

Przez dwa miesiące letnie przebywały w naszej dzielnicy dzieci z innych rejonów kraju. Staraniem Szkolnego Ośrodka Sportowego zorganizowano dla nich naukę pływania. W sierpniu ponad 200 dzieci uczyło się pływać na basenie Cracovii. Wiele z nich na zakończenie kolonii zdobyło odznakę „Umiem pływać”.

Szkola Tysiąclecia w Nowej Hucie jest jedną z niewielu szkół w Nowej Hucie nie posiadających boiska sportowego. To znaczy jest obszerny plac przeznaczony na boisko, ale w obecnej postaci nie można z niego korzystać. A że w pobliżu nie ma żadnego miejsca nadającego się na przykład na zabawy piłką, dzieci prak-

BĘDIEMY OGLAĐAĆ DOBRĄ KOSZYKÓWKĘ

„Bezdomna” od kilku lat drużyna koszykówek Sparty Nowa Huta otrzymała wreszcie gościnę na swoim terenie, w Nowej Hucie. Wanda ma zamiar udostępnić I-ligowemu zespołowi Sparty swoją salę na treningi i zawody. Tak więc w naszej dzielnicy będziemy mieli po raz pierwszy okazję oglądać zawody koszykówek w wykonaniu polskiej ekstraklasy.

Wprawdzie od inauguracji mistrzostw I ligi dzieli nas jeszcze prawie dwa miesiące, ale zespół Sparty już zaczyna przygotowania do sezonu. W planie przygotowań jest między innymi obóz treningowy (w Wiśle lub Zakopanem) i udział w dwu turniejach międzynarodowych w Krakowie i Nowej Hucie. Sparta wystąpi prawdopodobnie w turnieju organizowanym przez aktualnego mistrza Polski — krakowską Wisłę „O błękitną wstęgę Wisły” oraz sama zorganizuje pod koniec września turniej w obsadzie międzynarodowej. — Turniej ten — wg. planów — ma się odbyć w hali Wandy i będzie pierwszą w naszej dzielnicy imprezą koszykówek na takim poziomie. Organizatorzy spodziewają się udziału zespołu Dynamo Berlin oraz jednej z drużyn węgierskich.

Zespół Sparty przystąpi do nowego sezonu w I lidze w takim samym składzie w jakim walczył w ubiegłym roku.

tycznie nie mogą wychodzić na powietrze w czasie zajęć wychowania fizycznego.

Sądźmy, że przy pewnej pomocy zainteresowanych czynników, teren przewidziany na boisko sportowe dla szkoły Tysiąclecia można będzie stosunkowo niewielkim kosztem doprowadzić do stanu używalności.

HUTNIK — TRAKTOR SCHWERIN W BOKSIE

Od pewnego czasu trwają już pertraktacje w sprawie międzynarodowych spotkań pięściarzy Hutnika w nadchodzącym sezonie. Jeśli pertraktacje uwiefichzone zostaną powodzeniem, zespół Hutnika wyjedzie pod koniec listopada do NRD, gdzie będzie gościem zespołu SC Traktor Schwerin.

Rewanż odbędzie się w Nowej Hucie w grudniu br., względnie w lutym ewentualnie w maju (na Dzień Hutnika) przyszłego roku — w zależności od tego, który termin będzie Niemcom bardziej odpowiadał.

KTÓREDEY POJADĄ UCZESTNICY XIX WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

Komitet Organizacyjny V etapu Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski prowadzi szerokie przygotowania do tej najciekawszej imprezy sezonu naszej dzielnicy. Pragniemy dziś podać naszym Czytelnikom „rozkład jazdy” kolarzy — uczestników Wyścigu Dookoła Polski.

Start nastąpi w Warszawie 15 bm. A oto poszczególne etapy: I etap — Warszawa — Lublin (160 km) II etap — Kraśnik — Lublin — Rzeszów (211 km), III etap Rzeszów — Gorlice (176 km), IV etap — Gorlice — Krynica (45 km), V etap (dla nas najbardziej interesujący — red.) — Krynica — Nowa Huta (210 km), VI etap — Nowa Huta — Wawrzeńczyce — Nowa Huta (jazda indywidualna) i Nowa Huta — Kielce (170 km), VII etap — Kielce — Piotrków (148 km) i wreszcie ostatni VIII etap — Piotrków — Warszawa (144 km).

JUNIORZY ROZPOCZYNAJĄ ROZGRYWKI

Dzisiaj i jutro rozpoczynają się piłkarskie mistrzostwa juniorów. Nasza dzielnica ma dobry narybek piłkarski. Dwa zespoły, Hutnik i MKS Krakus grają w lidze juniorów, a Wanda występuje w klasie A. Dobrze to świadczy o pracy szkoleniowej z najmłodszymi piłkarzami w nowohuckich klubach sportowych.

Na inaugurację mistrzostw odbędzie się w Nowej Hucie jedno spotkanie. „Beniaminek” ligi juniorów MKS Krakus spotka się jutro na własnym boisku z zespołem Garbarni. Początek meczu o godz. 9. O tej samej porze roz-

pocznie się na boisku Cracovii mecz juniorów Cracovia — Hutnik. Zespół Wandy rozegra pierwsze w tym sezonie spotkanie o mistrzostwo klasy A juniorów z drużyną Kabla. Początek meczu na boisku Kabla o godz. 10.

Również jutro rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskiej klasy B, w której startuje drużyna Wandy. Początek meczu Juwenia — Wanda na boisku Juwenii o godzinie 11.

DWA MECZE PIŁKARZY HUTNIKA

Najbliższy tydzień znów przyniesie dwie kolejki spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej. Jutro Hutnik grać będzie w Jaworznie z najslabszym, jak dotąd zespołem ligi okręgowej, Górnikami Jaworzno. W czwartek (6 września) natomiast zobaczymy piłkarzy Hutnika po raz trzeci w tym sezonie na własnym boisku. Przeciwnikiem ich będzie drużyna Tarnovii. Początek meczu o godz. 17.

SIATKARKI PRZED SEZONEM

Jak wiadomo pierwsza drużyna siatkarek Hutnika tylko przez jeden sezon występowała w lidze okręgowej, zajęła ostatnie miejsce i spadła do klasy niższej. W tym samym okresie rezerwowy zespół wywalczył mistrzostwo w klasie B i w tej chwili przygotowuje się do rozgrywek o awans do ligi okręgowej. Niewątpliwie mocnym punktem tego zespołu będzie reprezentantka Polski Danuta Górską-Słowakiewicz (żona pięściarza), która pełni zarazem funkcje instruktora drużyny.

Wczoraj siatkarki Hutnika powróciły ze zgrupowania w Bartkowej a przygotowywały się do rozgrywek o awans do ligi okręgowej, które planowane są na jesień.

Nowości w Salonie Meblowym

Odwiedzamy nasz Salon Meblowy w osiedlu Centrum B. Uwagę zwraca duży wybór mebli i to nie tylko krajowych, ale także importowanych z Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier. Szczególnie podoba się nam pokój kombinowany prod. czechosłowackiej w cenie 16.500 zł. Wykonany jest z jasnego drewna, popielate wykończenie, obicia zielone. Składa się z dwóch jednoosobowych tapczanów, trzech szaf, biblioteki, kombinowanego biurka i dwóch schowków na pościele.

Nowoczesne są również sypialnie rumuńskie, cieszące się ogromnym powodzeniem u kupujących. Równie ładne są zresztą meble naszej produkcji, np. komplet z ciemnego drewna w cenie 15.100 zł, czy sypialnia jasna w cenie 9.800 zł.

Salon Meblowy dysponuje również praktycznymi kompletami kuchennymi w pastelowych kolorach (ok. 2 tys. zł), różnego rodzaju fotelami (480 do 1280 zł), szafami bibliotecznymi itp. Nowością jest leżak-bujak produkcji węgierskiej z tworzywa sztucznego w cenie 450 zł. Ładne są także tapczany z Węgier po 1700 zł z różnymi obiciami. (hs)

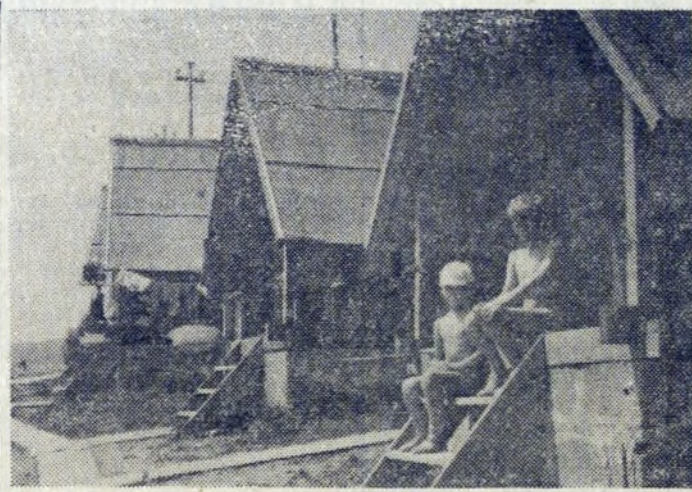
Przygotowania do 10-lecia PTTK • Jesienne imprezy turystyczne

Wszyscy działacze turystyczni żyją już myślą obchodów Roku 10-lecia, które planowane są na I kwartał 1963 r. W tym okresie bowiem mija 10 lat zorganizowanej działalności turystycznej PTTK, w związku z czym odbędą się szereg imprez.

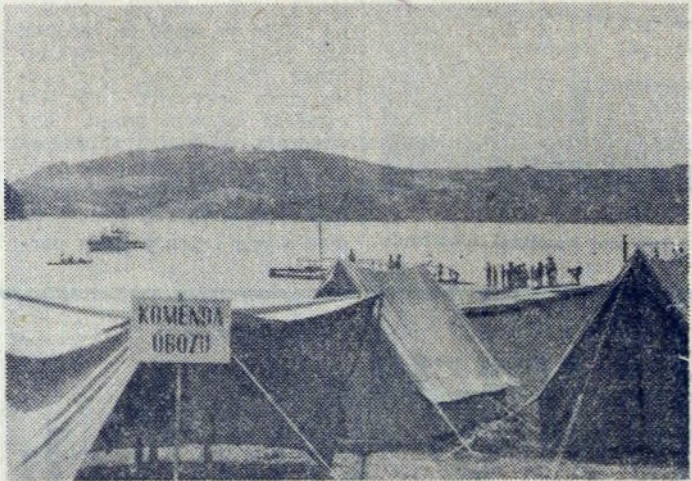
Już w IV kwartale br. projektu się ogłoszenie konkursu amatorskiej fotografii turystycznej i krajoznawczej. 30 kwietnia 1962 r. zakończony zostanie również konkurs literacki na wspomnienia związane z działalnością i rozwojem turystyki w Nowej Hucie. Uroczyste otwarcie Roku 10-lecia nastąpi w drugiej połowie czerwca przyszłego roku, razem z Ogólnopolskim Zlotem Kolarskim i Motorowym. W ramach otwarcia odbędą się szereg ciekawych imprez.

A co w najbliższym sezonie? Jak informuje nas prezes Zarządu Oddziału PTTK Nowa Huta Wł. Górski, w drugiej połowie września br. planuje się spływ kajakowy Skawą, Sołą i Wisłą do Nowej Huty. Organizatorem spływu jest oddział PTTK Nowa Huta, a przewidzianych jest kilka tras, które łączą się w Smolicach i spływają razem do huty. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela oddział PTTK, os. Centrum B (tel. 409-52).

W ostatnich dniach września br. odbędzie się rajd turystyczno-krajoznawczy po Ziemi Spiskiej, z metą w Niedzicy, organizowany także przez nasz oddział. Rajd ten odbędzie się pod hasłem „Otwieramy piękna, a nieznaną Ziemię Spiską szerokim rzeszom turystów”. Celem rajdu jest więc (Dokończenie na str. 7)



W ośrodku campingowym Huty im. Lenina w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim.



Piękny widok rozciąga się z obozu ZMS-owskiej młodzieży hutniczej, o który powiększył się ośrodek campingowy huty.

FOT. INŻ. A. TRZECIESKI

GŁOS MŁODYCH

Pod red. J. Ż.

Tytuł kwalifikowanego robotnika nie przychodzi sam

Nadzwyczaj celowa akcja zdobywania tytułów kwalifikowanego robotnika tylko w niektórych wydziałach i grupach działania ZMS nie została przerwana mimo sezonu wakacyjno-urlopowego. W Odlewniach od samego początku poświęca się jej sporo uwagi. Grupy ZMS-owskie co dwa tygodnie prowadzą szkolenie zawodowe, na którym omawiają konkretne tematy związane z codzienną pracą. I tak na przykład przerobiono już następujące tematy: otrzymywanie żelwa, formowanie w masach sztucznych, obróbka cieplna

wyrobów stalowych i żeliwnych, modelowanie. Tematy opracowują inżynierowie i technicy z wydziału, a dyskutuje nad nimi cała grupa. Dyskusje są bardzo ożywione, bo dotyczą (jak najbardziej) spraw życiowych każdego pracownika.

Dla młodych problem kwalifikacji jest szczególnie ważną sprawą i nie dziwnego, że ZMS poświęca jej tyle miejsca i uwagi. Szkoda, że nie wszystkie grupy w tak poważny sposób traktują sprawę tytułów kwalifikacyjnych. Przykład Odlewni powinien zachęcić innych.

Harcerze wrócili z obozów

Niestety nie udało nam się w tym roku odwiedzić naszych harcerzy na obozach letnich. Z konieczności więc ograniczymy się do relacji o tych, którzy „tam byli i widzieli”.

W br. głównym punktem była tak zwana akcja Spisz i Orawa. Zapomniane przez

długie lata południowe rejonu naszego kraju zapełniły się w miesiącach letnich harcerzami, którzy przybyli tu nie tylko na wypoczynek, ale z misją ożywienia gospodarczego i kulturalnego tych ziem. Z Nowej Huty mieliśmy na Spiszu dwa obozy i na Orawie dwa. Harcerze zakładali wspólne rady gromadzkie, interesowali się życiem kulturalnym i pracą tamtejszych ludzi. Pomagali gospodarzom w rozwiązywaniu trudnych problemów. M. in. brali udział w pracach społecznych przy naprawie dróg, mostów i pracach żniwnych. Pełne ręce roboty miała też harcerska służba lekarska, a najwięcej zrobiono w zakresie ożywienia kulturalnego. W wielu wypadkach organizowane przez harcerzy imprezy i akcje były jedynymi od kilkunastu lat przedsięwzięciami kulturalnymi. Toteż zyskali uznanie gospodarzy i autoritetu miejscowych władz. Akcja Spisz — Orawa zdała egzamin.

Poza tymi obozami nowohucy harcerze zorganizowali cztery obozy w Limanowskim, dwa w Sądeckim, jeden wędrowny w Żywieckim i w ostatnich dniach oboz szkoleniowy w Woli Skrzydlańskiej. Przez 10 dni kadra instruktorska — druzynowi, przybocznicy itp. — zapoznawała się z problemami pracy harcerskiej i programem działalności nowohuckiego hufca ZHP w nowym roku szkolnym, który rozpoczyna się już w najbliższych dniach.

Inicjatywa młodych racjonalizatorów

Ambitne zadania postawiła przed sobą Sekcja Młodych Racjonalizatorów, działająca przy KTR, do której należy już około 150 młodych pracowników naszej huty. Zarząd Sekcji na czele z przewodniczącym STANISŁAWEM WRONKĄ, opracowując plan pracy, duży nacisk położył na przyspieszenie procedury zastosowania w produkcji wniosków racjonalizatorskich. Często bowiem projekty wartościowych innowacji czekają na zatwierdzenie latami, z powodu braku możliwości wykonania dokumentacji technicznej, czy też potrzebnych urządzeń. Aby zapobiec temu w przyszłości postanowiono zainteresować realizacją wniosków kilka brigad młodzieżowych. Podział pracy polega na tym, że np. jeden zespół wykona odlewy potrzebnych urządzeń, drugi dokona ich obróbki, a trzeci montażu.

Młodzi racjonalizatorzy korzystają z fachowych porad doradców technicznych, którzy w każdy poniedziałek i czwartek pełnią dyżury w lokalu Sekcji, mieszczącej się w Ognisku Młodych ZMS. Do ich dyspozycji oddano również podręczną bibliotekę techniczną oraz kreslarnię, w której pod okiem doświadczonych

(Dokończenie na str. 7)

speców młodzi hutnicy wykonują rysunki techniczne swoich nowatorskich usprawnień.

Wśród racjonalizatorów przodują: Wacław Guziak, Jan Winiarski, Łukasz Gądzik oraz przewodniczący zarządu Sekcji Stanisław Wronka, który dotychczas zgłosił — 60 cennych usprawnień, z czego 17 znalazło już zastosowanie w produkcji, dając hucie 3,5 mln złotych oszczędności. Szczególnie wartościową innowacją jest dwukrotne przedłużenie żywotności kadzi służących do transportu surówki, przez wzmocnienie wytrzymałości cegły ogniotrwałej, używanej do ich wymurówki drogą napuszczania jej specjalnym roztworem z solwu — naty i lakieru paku.

Należy nadmienić, że za wydatną pracę w zakresie racjonalizacji Stanisław Wronka otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i Srebrną Odznakę Przewodzącego Racjonalizatora Produkcji, dz.

Na Turbaczu...

...wybierają się 8 i 9 września pracownicy Transportu Kolejowego Huty im. Lenina. Będzie to już tradycyjny rajd transportowców organizowany przez Radę Oddziałową i ZMS z W-70. Weźmie w nim udział około 200 osób. W programie przewiduje się 3 trasy rajdowe, a na zakończenie spotkanie wszystkich uczestników na Turbaczu. ZMS przygotowuje ognisko i specjalny program. Jeżeli tylko dopisze pogoda, będzie to z pewnością miła impreza turystyczna, z których zresztą znany jest wydział Transportu Kolejowego nie od dziś.

...i w Bieszczady

...wybierają się natomiast młodzi walcownicy z P-52. Grupa „B” organizuje w dniach od 1 do 3 września wycieczkę w góry — szlakiem szczególnie modnym w tym sezonie. Udział weźmie około 40 osób. Zyczymy przyjemnych wrażeń z wędrowki po Bieszczadach. Jak widać sezon wakacyjny jeszcze w pełni. Większość grup koncentruje się na trwającej spartakiadzie, a pozostałe wykorzystują do maksimum sprzyjającą pogodę.

OGNIKO MŁODYCH...

...przyjmuje w dalszym ciągu zapisy do prowadzonych przez siebie sekcji i klubów zainteresowań. Przypominamy, że „czynne” będą w br.: zespół estradowy, klub filmowy, klub miłośników teatru i miłośników telewizji, oraz kurs tańca towarzyskiego i klasy gry na instrumentach. Dla każdego coś miłego.

A może dyskusja na temat kultury pracy?

W Biuletynie BHP z czerwca 1962 r. ukazał się artykuł pt. „KULTURA PRACY”. Na str. 27 w punkcie 3 czytamy: „dla stworzenia odpowiedzialnej kultury pracy potrzebne są w szczególności ZYCZLIWE STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE W ZAKŁADZIE PRACY”.

W odpowiedzi na wezwanie CRZZ pod hasłem: „Rok 1962 — rokiem socjalistycznej kultury pracy i życia” dobrze byłoby, aby pracownicy Domu Kultury im. Lenina oraz wszystkie wydziały Huty im. Lenina, jak również zakłady pracy związane z działalnością huty (np. Centrozap, ZPB, Mostostal itd.) podjęły zobowiązania długofalowe przedyskutowania na zebraniach zagadnień związanych z kulturą:

1) CZYM JEST WŁAŚCIWIE KULTURA PRACY I ŻYCIA — I W CZYM ONA TKWI?

2) JAKĄ POSTAWĘ W ZBIOROWOŚCI ZAJMUJE CZŁOWIEK PRAWDZIWIE KULTURALNY?

Sądząc, że Redakcja „Głosu Nowej Huty” na swych szpalach zechce zamieszczać wypowiedzi (nawet nie podpisane) i rezolucje odnośnie zobowiązań przedyskutowania zagadnień związanych z kulturą.

HA. BE.

Autobusem, tramwajem, na rowerze i pieszo

Na wstępie wyraźnie podkreślam, że felieton nie w całości reprezentuje pogląd redakcji, a jest moim osobistym spojrzeniem na sprawy komunikacyjne i że stanowi materiał do dyskusji, w której mam nadzieję, zabierze głos strona najbardziej, nie tyle może zainteresowana, ile obciążona — to jest MPK.

To smutne, że równo 5 lat temu poruszałem te same problemy, a komunikacja z Krakowa do Nowej Huty pozostała w zasadzie bez zmian. Oczywiście nie biorę pod uwagę parodił transportu w postaci „dojnych krówek” pracownic kursujących pod nazwą autobusu pospiesznego, po prostu w celu drenowania kieszeni (po dwieście złotych miesięcznie). Trasa jest sztucznie wydłużona łamańcami po Rynek Główny; niewiele osób korzysta z przejazdu na trasie Bronowice — Huta, natomiast setki osób podróżuje z placu Centralnego do śródmieścia. Opłaty są tak wysokie, że taksówkarzom opłaca się wozić po tej samej cenie, w związku z czym na autobusowych przystankach odbywa się „podrywanie” pasażerów, ku pełnemu zadowoleniu tych ostatnich, jako że znacznie wygodniej jest za kilka złotych siedzieć, niż stać, oddychać świeżym powietrzem, a nie zaduchem panującym w autobusie, słuchać radia i przybyć do celu 10 minut szybciej.

Nadal bez zmian, tak jak 5 lat temu najdrobniejsza awaria na dwutorowej nitce Rondo — Kombinat powoduje spóźnienia tysięcy pracowników i wielomilionowe straty dla HiL — nie wiem, czy stać nas na to.

Nadal bez zmian w pewnych godzinach dzieją się na Rondzie delikatnie mówiąc sceny zbiorowe, na które ktoś z polotem organizacyjnym znalazł dość ciekawą receptę stawiając druciany płótek.

Nadal bez zmian tysiące ludzi musi przesiadać się na Rondzie — a jedyną odpowiedzią MPK jest wzruszenie ramionami i zasłanianie się „przepisami”.

Nadal bez zmian kuleje

transport osobowy w Kombinate. Rozmowy przeprowadzone w tej sprawie z szanowaną dyrektorką MPK również skończyły się fiaskiem — z uwagi na „przepisy”.

Kombinat rozbudowuje się, miasto stale rośnie. To co było dobre w roku ubiegłym, dziś jest stanem anachronicznym, a za dwa lata będzie stanem katastrofalnym. Ludziom odpowiedzialnym za rozwój komunikacji radzę spojrzeć na mapę. Kraków wraz z Hutą rośnie głównie wzdłuż, a nie wszędy — rozwija się w typie miasta „ulicówki”. Kierunek rozwoju wyznacza „roza wiatrów” lokująca osiedla w pasie najmniejszego zapylenia, a kształtuje częściowo bieg Wisły. Logicznym następstwem tego stanu rzeczy musi być bezwzględnie stworzenie potężnej osi komunikacyjnej biegnącej z Bronowic, aż pod Rusczy. Podkreślam słowo potężnej, bo wszelkie prowincjonalne półśrodki w rodzaju pospiesznych autobusów udławiają w przyszłości dziewięćdziesiąt milionów Kombinat.

Pytanie brzmi: — Jak powinna wyglądać komunikacja na terenie Kombinat?

Mówi mgr inż. JAGLARZ, Główny Walcownik Huty Lenina.

— Ja osobiście widzę racjonalne rozwiązanie tego problemu w postaci trolejbusów kursujących od bramy Kombinat obok W. Pieców, aż pod Koksownię i z powrotem. Oczywiście ten środek lokomocji musiałby być obsługiwany przez MPK.

— Jakże są znane najlepsze rozwiązania w innych dużych hutach za granicą?

— W hutach amerykańskich tego problemu nie ma. Tam jest taka ilość samochodów, że trudności polegają raczej na braku miejsca do parkowania wozów. U nas w Europie bodajże najlepiej odbywa się to w hucie w Brunswiku. Tam tramwaj wjeżdża po prostu do środka kombinatu. Pracownicy wysiadają przed bramą, przechodzą przez wartownię i wsiadają powtórnie, już na terenie fabrycznym.

— A jak pana zdaniem po-

winna odbywać się komunikacja z Krakowem?

— Wydaje się, że radykalnym rozwiązaniem byłaby kolej powiatowa, jednoszynowa, która coraz częściej i pomyslniej stosowana jest na zachodzie. Kolej taka w zupełności pokryłaby nasze potrzeby i mam wrażenie bardzo szybko mogłaby się zamortyzować. Obawiam się tylko, czy jesteśmy technicznie dojrzały do tego rodzaju inwestycji.

Mówi inż. PFEL z NRD, z wielkich zakładów im. Thälmana w Magdeburgu: — U nas nie ma w zasadzie trudności. Ogromna większość pracowników dojeżdża na rowerach. Zresztą odległości nie są tak znaczne jak u was.

To prawda, że w Hucie stosunkowo mało osób dojeżdża na rowerach do pracy.

Oprócz znacznych odległości, w grę wchodzi także bardzo trudny podjazd przed Kombinatem i specyficzna ignorancja w sprawach komunikacyjnych. Wystarczy popatrzeć na skrzyżowania ulic w Nowej Hucie. Specjalne drogi dla rowerów zostały bezzwzględnie zagrodzone białymi łańcuchami na ozdobnych czarno — białych słupkach.

Proponuję ustanowienie Dyplomu Wzorowego Ignoranta dla tego, który w ten sposób organizuje ruch uliczny w naszym mieście.

Zresztą wspomniany maniak nie od dziś grasuje na naszym terenie. To chyba jego pomysłem były cienkie druty rozpięte 20 cm nad ziemią wzdłuż tramwajowego torowiska w Alei Lenina. Zdjęto je pospiesznie dwa lata temu, gdy ktoś przechodząc przez tory, akurat na przeciętko kawiarni „Krasnoludek” potknął się o drut, upadł i został przecięty na pół przez rozjeżdżony tramwaj.

Słaby ruch rowerowy spowodowany jest także złym stanem dróg w Kombinate. Wystarczy tylko wspomnieć drogę do pięli tramwaju nr 5 do Walcowni Zgniatacz.

Niestety, rowerzysta traktowany jest u nas tak, jak pieszy. A jak traktowany jest piechur? Wiadomo, że samochód musi mieć odpowiednią drogę dojazdu, człowiek natomiast może pokonywać wszelkie przeszkody, nawet w postaci błota, gdyż obdarzony jest tak zwanym entuzjazmem. Ale po co entuzjazm topić w błocie? Wspom-

POGODA

ostatnie dni sierpnia zaznaczyły się dość dużym ochłodzeniem, zimne były zwłaszcza noce. To nad obszar Polski napływało chłodne powietrze polarno-morskie przy czym sprawcami takiej a nie innej cyrkulacji powietrza były dwa układy atmosferyczne: niż baryczny, który przemieszczał się z zachodu na wschód nad południowym Bałtykiem i wyż, który rozbudowywał się w ślad za nim. Mimo chłodu, a może właśnie dzięki niemu, na brak słońca nie mogliśmy narzekać, zachmurzenie było tylko typu przejściowego, deszczu spadło bardzo niewiele (w nocy na czwartek).

Kiedy piszemy te słowa, nad Polskę nadciąga front ciepły, który na północy kraju przyniesie niewielkie opady, a nas jednak ograniczy się chyba tylko do wzrostu zachmurzenia. Za frontem ciepłym podąża chłodny, ten dotrze nad Kraków w sobotę. W najbliższych dniach pogoda będzie zatem zmienna, raz słońce to znówu chmurno i pochmurno, temperatura wahać się będzie w granicach od 15 do 23 st. Noce będą dalej chłodne, zwłaszcza w wypadku silniejszego wypromienienia ciepła przy bezchmurnym niebie.

Jeśli idzie o prognozę na wrzesień, to zdania synoptyków są podzielone. Jedni twierdzą, że wrzesień będzie bardzo ładny i ciepły, inni natomiast są zdania, że pogoda niewiele się zmieni, będzie nadal różna, jak to było w drugiej połowie sierpnia. Na jakies większe deszcze się nie zanosi.

PROMYK

Przed 10-leciem PTTK

(dalszy ciąg ze str. 6)

poznanie atrakcyjnych turystycznie, a dotychczas nieznanymi terenów Spisza, zainteresowanie zabawkami Ziemi Spiskiej i włączenie się w ogólnowojewódzką akcję aktywizacji turystycznej tej ziemi. Rajd przewidziany jest zarówno dla drużyn pieszych, jak i kolarskich i motorowych. Do udziału w nim zgłaszać drużyny mogą koła lub oddziały PTTK, hufce i drużyny ZHP, koła ZMS, ZMW, związki zawodowe, wojsko, organizacje społeczne i turyści indywidualni. Zgłoszenia przyjmuje się w Zarządzie Oddziału do 10 września.

Poza tym odbywają się w każdą niedzielę wycieczki aktywno turystyczne, a także w bieżącym sezonie zostało oddanych do użytku 20 kajaków, należących do oddziału, wyremontowanych we własnym zakresie przez koła PTTK. Na nich organizowane będą różne wycieczki i spływy kajakowe.

Jak stwierdza nasz rozmówca, dużą popularnością cieszy się nowohucka stacja turystyczna nad Zalewem, która została w bieżącym sezonie wykorzystana w pełni, jak również stojące obok namioty. Dużo osób korzysta także z wypożyczalni sprzętu turystycznego, czynnej w Klubie Turysty.

Przed nowym rokiem u maluchów

W nowohuckich przedszkolach ciasno

Nowa Huta różni się od pozostałych dzielnic Krakowa m. in. tym, że poważny procent jej mieszkańców (19 proc.) stanowią dzieci. Dla nich właśnie wybudowano piękne szkoły i przedszkola i budować je będziemy nadal.

Właśnie przedszkola... W Nowej Hucie jest ich ciągle mało. Istniejące placówki (23, w tym tylko 2 przykładowe) są przeładowane. W 4 oddziałowych przedszkolach przebywa 150 i więcej dzieci, zamiast 120... Najbardziej zagęszczone są przedszkola w osiedlach: — Spółdzielczym, Handlowym i Na Skarpie. Od września br. około półtora tysiąca dzieci nie zostanie przyjętych, z braku miejsc. W referacie przedszkoli Prezydium DRN coraz więcej stron tzn. pracujących matek, które chciałyby swoje pociechy zapisać do przedszkola, mając przecież do tego prawo. A referat jest bezradny. Do niedawna cieszył się nadzieją, że nowo wybudowane przedszkole w osiedlu Wzgórza Krzesławickie przyjmie w swoje mury tamtejsze dzieci. Niestety, budowę przerwano z uwagi na bagnisty teren.

W jaki sposób poprawić sytuację? Wybudować przynajmniej 10 nowych przedszkoli... Łatwo to powiedzieć, lecz trudniej wykonać, bo dzielnica ma wiele potrzeb

jeszcze pilniejszych. Wprawdzie plany rozbudowy miasta uwzględniają potrzeby w tym zakresie, ale nie stawiają ich na pierwszym miejscu. Toteż pilną sprawą jest organizowanie przedszkoli przykładowych, zgodnie z założeniami władz centralnych. Jednak mimo takich postanowień, większość zakładów pracy nie podejmuje tej słusznej inicjatywy... Zajęcia w przedszkolach

rozpoczynają się wraz z nowym rokiem szkolnym. Nowohuckie przedszkola są przygotowane do otwarcia. W 4 placówkach przeprowadzono kapitalny remont, wszystkie inne pomieszczenia zostały odświeżone, 130 wykwalifikowanych wychowawczyń i kierowniczek sprawować będzie opiekę nad naszymi maluchami — według nowego, ulepszanego programu, jaki zostanie wprowadzony. (lw)

Migawki z PBM

Przedstawiciele KKM i KW PZPR pod kierownictwem tow. L. Motyki zwiedzili w sierpniu budowy wykonywane przez nowohuckie PBM, interesując się szczególnie prototypowym budynkiem „Domino” i osiedlem na Wzgórzach Krzesławickich. Budowa „Domino” oraz pracujący dla niej w Zesławicach poligon są zresztą często odwiedzane przez wycieczki techniczne z kraju i zagranicy. Osiągnięcia postępu technicznego w PBM oceniane są bardzo wysoko przez zwiedzających.

Jeszcze w tym roku sławny już nie tylko w Nowej Hucie, ale w całym kraju prototypowy budynek mieszkalny typu „Domino” przekazany zostanie do użytku. W tym roku poligon w Zesławicach dostarczy co najmniej 400 kompletnych izb prefabrykowa-

nych. Poważnie zaawansowane będą budynki „przykładowo oszczędne” nr 1 i 15 w osiedlu Bieńczyce, oparte na technologii „Domino”.

Nowością jest rozpoczęcie przez PBM produkcji wielkowymiarowych prefabrykowanych płyt ściennych — żużlogipsowych. Około 5 tys. m kw. takich ścian wmontuje się w tym roku w nowohuckich blokach.

W PBM odbywało praktykę trzech Włochów, studentów architektury, w ramach wymiany praktyk zagranicznych. Spodziewani są jeszcze studenci z Jugosławii.

Kilku najbardziej aktywnych racjonalizatorów weźmie udział w 8-dniowej wycieczce do NRD, organizowanej w listopadzie br. przez KZB. Program wycieczki ułożono specjalnie pod kątem racjonalizacji i postępu technicznego.

W sierpniu, poza wieloma wycieczkami krajowymi, gościliśmy na budowach Nowej Huty 11-osobową grupę studentów bułgarskich oraz czterech inżynierów z Czechosłowacji. Goście interesowali się nie tylko aktualnym stanem budowy i stosowaniem postępu technicznego, ale także historią naszej dzielnicy.

Na budowie Zespołu Klinik Pediatrycznych w Prokocimiu cała załoga, a więc pracownicy fizyczni oraz kierownictwo, obowiązani jest do noszenia w czasie pracy ochronnych kasków skórzanych. Innowacja ciekawa i godna naśladowania, zwłaszcza na budowach specjalnych, gdzie łatwo o wypadek i nieszczęście. (dr)

«Orliki» z osiedla Wieczysta

dobrym przykładem dla nowohuckiej młodzieży

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” buduje mieszkania w osiedlu Wieczysta. W wielu mieszkaniach już nowi lokatorzy. Interesuje nas szczególnie zorganizowana niedawno 56-osobowa grupa młodzieżowa, która przybrała dźwięczną nazwę „Orliki”. Ten pełen zapału aktywny działacz już dość dużo. Za pieniądze uzyskane ze zbiórek zakupiono kostiumy sportowe, organizując następnie spartakiadę

podwórkową dla młodzieży z całego osiedla. W I etapie konkursu na najlepszą grupę młodzieżową zorganizowaną w spółdzielczości, „Orliki” zajęły I miejsce. Warto wspomnieć i o tym, że grupa młodzieżowa w osiedlu Wieczysta zorganizowała tak wielce pożyteczną jednostkę, jak koło TPD.

Pełną młodzieżowego zapału, ofiarności, poświęcenia i pracowitości okazała się ob. Cecylia Szafraniec — społeczny opiekun „Orlików”. Jedyną i wcale nie małą trudnością stanowi brak własnego kąta. Póki ciepło, można się zbierać „pod gołym niebem”, czasem można też skorzystać z jakiegoś gościnnego mieszkania, ale w tak licznej grupie i na dalszą metę jest to niemożliwe. A tuż obok istnieje przecież duża świetlica w Zakładach Miynarskich, nie bardzo wykorzystywana przez załogę. Wydział Kultury RN w m. Krakowie już dawno podjął decyzję udostępniania tego pomieszczenia mieszkańcom stale rozbudowującego się osiedla Wieczysta. Mimo to, kierownictwo zakładu dość niechętnie patrzy na przyszłość z zewnątrz. A przecież wystarczy ustalić pewne dni, w których świetlica jest wolna. Członkowie grupy „Orlików” byłiby za to niesłychanie wdzięczni, jak zresztą i pozostali mieszkańcy osiedla. Pożyteczne inicjatywy należy chyba rozwijać i podtrzymywać, a nie tłumić w zarodku.

O „Orlikach” piszemy także dlatego, aby zachęcić młodzież nowohuckich osiedli do tworzenia podobnych grup. Organizujemy podwórkowe drużyny, wykazamy inicjatywę społeczną, pomożemy zapracowanym rodzicom. Mały nadzieję, że w tej akcji pomogą wydatnie i chętnie komitety osiedlowe. (dr)

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZWOŁEN EUGENIUSZ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- DEMSKI ZBIGNIEW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- PIĄTEK STEFAN — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- MĄLEK STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- BOCHENEK BARBARA — zgubiła stałą przepustkę wydaną w HIL.
- ZAJĄC JAN — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

- KOSAŁKA KRYSZYNA — zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.
- SZASTAK WŁADYSŁAW — zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną w HIL.
- WDOWCZYK EDWARD — zgubił tablicę rejestracyjną (motocykla) nr KR 56-83.
- DUS CZESŁAW — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie.



Premiera «Życia paryskiego» w Nowej Hucie

Operetka Jakuba Offenbacha „Życie paryskie”, należąca do najpopularniejszych i najlepszych utworów tego kompozytora przygotowana została do wystawienia przez Krakowski Teatr Muzyczny. Najciekawszą jednak wiadomością dla mieszkańców Nowej Huty jest fakt, że krakowska premiera „Życia paryskiego” odbędzie się po raz pierwszy w Nowej Hucie, w Hali Sportowo-Widowiskowej HIL, już 9 września br.

Jak stwierdza dyrekcja KTM, wybór miejsca nie jest przypadkiem. Chodzi tu o „uprzywilejowanie środowiska nowohuckiego”, dotychczas bardzo przychylnego dla imprez muzycznych. Istnieją też bardzo interesujące i atrakcyjne dla Nowej Huty plany na przyszłość. Spektakle „Życia paryskiego” w naszej dzielnicy odbywać się będą do końca września, a w razie powodzenia, nawet i dłużej. Oprócz popularnej muzyki operetkowej, dyrekcja Teatru Muzycznego pragnie zorientować się, czy w No-

wej Hucie celowe byłoby utworzenie stałej sceny operetkowej i w jakim stopniu społeczeństwo Nowej Huty zainteresowane jest tego rodzaju zamierzeniem.

Nowa premiera Offenbacha została świetnie przygotowana przez cały zespół Teatru. Kosztem dużych nakładów, inwencji twórczej i wysiłku organizacyjnego, zapewniono spektaklom wystawną i sugestywną oprawę sceniczną. Kierownictwo artystyczne sceny operetkowej spoczywa obecnie w rękach Kazimierza Rogowskiego. Przedstawienie wyreżyserowali Zofia Welssówna i Władysław Krzemiński, zarazem autor libretta. Kierownictwo muzyczne Tadeusza Dobrzańskiego, scenografia Lidii Miłtycz i Jerzego Skarżyńskiego, dyrygenci — Tadeusz Dobrzański, Marian Lida i Krzysztof Missona. Główne role w „Życiu paryskim” powierzone ulubieńcom publiczności: Iwona Borowiecka, Maryli Pączyskiej, Kazimierzowi Rogowskiemu, Władzi- mierzowi Kotarbie. (dr)

Autobusem...

(dalszy ciąg ze str. 6)

potrzeb ludzi jest tutaj wybitnie dotkliwie. Po godzinie 23 komunikacja ustaje i Wzgórze odcięte są od świata. Taka sytuacja jest na Wzgórzach dziś. Lada chwila oddana zostanie do użytku druga grupa bloków podważająca obecną liczbę miesz-

kańców. Co będzie się wtedy działo? Leży przede mną list jednego z Czytelników. Cytuję jego fragmenty na zakończenie felietonu.

„Komunikacja z Krzesławicami uraga wprost zdrowemu rozsądkowi... Kto w 18 lat po wojnie projektuje osiedle bez odpowiedniej komunikacji? Kto zatwierdza takie plany budowy?... Może pokaże się tam „pospieszny”? Ludzi z Krzesławic można by śmiało wypompować w ten sposób z

pieniędzy, bo tonący brzytwy się chwytą”.

Przepraszam, że pominąłem Panów z MPK w rozmowach na tematy komunikacyjne. Po prostu szkoda byłoby mi nerwów. Zajmujemy wręcz odmienne stanowiska.

Ludzie pracujący w nowoczesnym kombinacie mają prawo do nowoczesnej komunikacji.

JERZY OLCZYK

CO GDZIE KIEDY?

- KINA**
- SWIT godz. 16, 18 i 20 — od dnia 1 do 4 bm. „Lotnisko nie przyjmuje” prod. czechosłowackiej, dozwolony od lat 16.
- od dnia 5 do 9 bm. „Noce w ZOO” — prod. austriackiej — dozwolony od lat 12.
- SWIT mała sala godz. 15, 17 i 19 — od dnia 3 do 6 bm. „Czekajcie na listy” prod. radzieckiej, dozwolony od lat 12, od dnia 7 bm. „Dziewczyna z wyspy” prod. niemieckiej, dozwolony od lat 16.
- SWIATOWID godz. 16, 18 i 20 — w m-cu wrześniu Dni filmu polskiego. Od dnia 1 do 4 bm. „Mój Stary” (z Dymszą), film panoramiczny, dodatek „Za borem, za lasem”. Od dnia 5 do 8 bm. „Jadą goście jadą” (nowela o rodakach z zagranicy — z Kowalskim z USA), dodatek „Płyną tratwy”.
- SWIATOWID mała sala, godz. 15, 17 i 19 — od dnia 1 do 2 bm. „Popiół i diament”, dodatek „Wesele na Bukowinie”. Od dnia 3 do 4 bm. „Zakazane piosenki”, od 5 do 6 „Celuloza” i od 7 do 8

- „Pod gwiazdą frygijską”.
- SPINKS od dnia 2 do 5 bm. „Przygody Tomka Sawyer’a” prod. USA — dozwolony od lat 10. Od dnia 6 do 7 bm. „Pęta” prod. polskiej, dozwolony od lat 18.
- KOLOROWE od dnia 1 do 2 bm. „Żołnierze” prod. USA, dozwolony od lat 12, od dnia 4 do 6 bm. „Biedni bogacze” prod. węgierskiej, dozwolony od lat 18.
- BALADYNA od dnia 1 do 2 bm. „Panna Julia” prod. szwedzkiej, dozwolony od lat 18, od dnia 5 do 6 bm. „Do widzenia do jutra”, prod. polskiej, dozwolony od lat 18.
- TEATR LUDOWY
- 1 bm. godz. 19.15 „Świętoszek”, 2 bm. „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 3 bm. — Teatr nie czynny, 4 bm. „Dziady”, 5 bm. „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 6 „Dziady” i 7 bm. „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „B”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Garodka 424-85. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrali 461-10, wewn. 47-49. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 N-24

HUMOR RYS. B. DZIEKAN

Z cyklu: Z dyscypliną na bakier



W OBIEKTYWIE W OBIEKTYWIE W OBIEKTYWIE

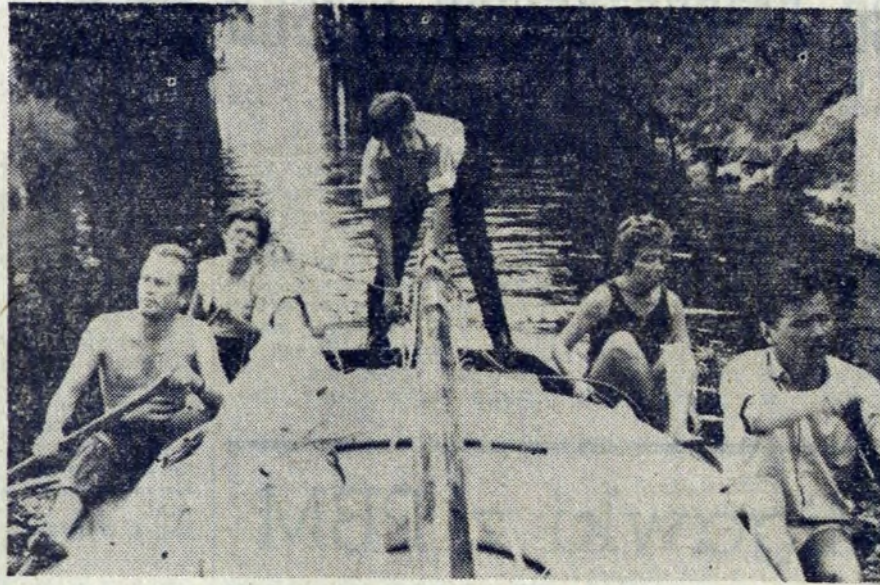
Nowohucianie na Mazurach

Organizowane w latach ubiegłych przez KD ZMS N. Huta tzw. „Akcje Szwal”, które wysyłały na Mazury całe zastępy młodych entuzjastów wodniactwa, zostawiły swój ślad. Wprawdzie prywatnie i placąc sporo pieniędzy za charter jachtów, nowohucianie w dalszym ciągu jeżdżą na Mazury i włączają się po szlaku Wielkich Jezior od Węgorzewa, aż po Pisz i Ruciane.

W tym roku grupa kilku pracowników Kombinatu HIL i „Biprostalu” pływala pięknym komfortowym jachtem. Pogoda dopisywała i humory też. Optymeli wszyscy, od Mamr zaczynając, a na Sniardwach kończąc. Kilka zamieszczonych zdjęć pokazuje, gdzie i jak pływali, z czym się zetknęli i co podziwiali uczestnicy tego mazurskiego rejsu.

Tekst i fot.

S. GAWLIŃSKI



Czasami bywa i tak. Zagłówką po kanałach trzeba płynąć „na wiosłach”. Tym razem przeprawa na Północ, na Mamry.

Na jeziorze Kisajno ruch. Właśnie odbywają się Żeglarskie Mistrzostwa Polski Juniorów.



Przy malowniczych brzegach jezior spotkać można nie tylko jachty, lecz również samochody, których mnóstwo przybyło tu z całej Polski.

Mikołajki jak zawsze bajecznie kolorowe! Miejsce gdzie można spotkać starych znajomych z szlaku.

Kacik filatelistyczny

Rośliny chronione

W dniu 8 sierpnia br. weszła w obieg nowa seria znaczków polskich. Jest to tzw. doroczna seria znaczków o tematyce przyrodniczej. Składa się ona z dwunastu znaczków, w układzie po trzy znaczki o jednokowej wartości nominalnej.

Trzy z nich, wartości 60 groszy każdy, zamieszczamy dziś w naszym kaciku. Pierwszy znaczek koloru lila-róż przedstawia szafirowy kwiat tojad mocny. Kwiat ten rośnie na skalnych usypiskach, jest rośliną silnie trującą, mającą zastosowanie w lecznictwie.

Drugii znaczek — koloru beżowego, — przedstawia podkolan



biały, jeden z nielicznych storczyków polskiej flory. Podkolan biały rośnie na skrajach lasów i na polanach.

Znaczek trzeci — koloru żółtego — przedstawia szafran spiski. Jest to ładny kwiat koloru fioletowego, kwitnie w czasie przedwiośnia na tatrzańskich halach, w Beskidach, a także w okolicach Bochni. kp.

MODA



Tym razem w naszym kaciku mody... fryzura na jesień. Oczywiście nie z zakresu wielkiej sztuki fryzjerskiej na

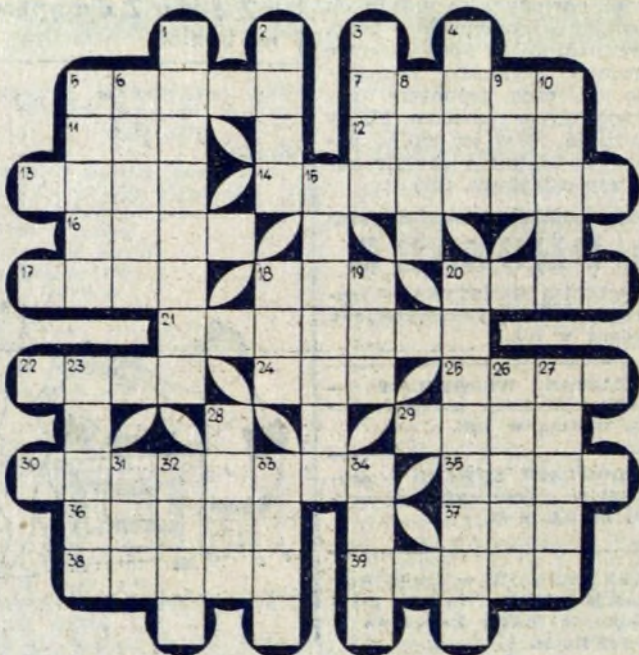
niezwykle okazje, lecz najprostszą, możliwie najpraktyczniejszą.

Dla wszystkich kobiet pracujących, uprawiających sport, chodzących na wycieczki, polecamy praktyczniejsze uczesania: nosimy włosy krótkie! Takie hasło lansują kobiety, mające dość „spuchniętych głów” i innych fryzur nie pozwalających spać spokojnie, a w każdym razie wygodnie. Zresztą „nosi się” teraz także włosy półdługie, gładko uczesane i podwinięte od dołu wzdłuż. Pozostały nadal w modzie jednak wysokie koki dla pań dysponujących większą ilością włosów. Ale o tym kiedy indziej.

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5. łatwa, płynna i porywająca wymowa, 7. grupa działań, zespół zorganizowany w jakimś określonym celu, 11. pierwiastek chemiczny, którego związki są bardzo trujące, 12. twój współobywatel, 13. czasem się komuś powinie, 14. wieloryb dostarczający obrotu i ambry, 16. tam gdzie zawiąją statki, 17. fakty ściśle stwierdzone i pewne, stanowiące podstawę do wyciągnięcia wniosków, 18. okres w dziejach ludzkości, 20. grzyb jadalny o kapeluszu barwy pomarańczowej, wydzielający po przełamaniu czerwone mleczko, 21. mały kawałek gruntu obsiany



zbożem, 22. jajeczka rybie, 24. tytuł oficerski w dawnym wojsku tureckim, 25. ulomność w postaci wypukłości wykrzywionej kości paclerzowej, 29. kraj w zachodniej Afryce położony nad Zatoką Gwinejską, 30. dawny naczelnik powiatowy, 35. plaż bezogonowy, 36. rzeka w północnych Włoszech, uchodząca do Adriatyku, 37. imię słynnej pieśniarki peruwiańskiej — Sumac, 38. wrzawa, zgielek, hałas, 39. śmiełek, zuch, chwata.

PIONOWO. 1. gatunek kapusty ogrodowej z bulwiastą łodygą, 2. ochronne nakrycie głowy strażaka, 3. mieszkaniowiec Iranu, 4. dopływ Wisły, nad którym leży Wisłica, 5. żyć na pańskiej, znaczy rozrzutnie, 6. coś z kolei, 8. na pochyłe drzewo i ona skacze, 9. kołek zaciosany do wbięcia w ziemię, 10. praca opłacana od sztuki, 15. zespół kilku maszyn i urządzeń w celu wykonywania wspólnej pracy, 18. zdrobniałe imię żeńskie, 19. popularny dawniej proszek do czyszczenia, 20. bylina, z której pędów wyrabia się koszyki, 23. zapalenie błon śluzowych, 26. podzwrotnikowy gądz z rodziny jaszczurowatych, 27. postać z „Pana Tadeusza”, 28. uroczysty strój sędzięgo, 31. imię słynnej polskiej śpiewaczki Sari, 32. pływa i jest symbolem zdrowia, 34. jedyny kontynent otwarty ku trzem oceanom.

1. A. FREDRO — ... PO ...
2. J. I. KRASZEWSKI — ... KRÓLOWE
3. T. KWIATKOWSKI — ... ZACNYCH GRZECHÓW GŁÓWNYCH
4. E. ORZESKOWA — ... BIEGUNY
5. B. SUJKOWSKI — ... CZARNE WŁÓCZNI

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 7. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania, redakcja rozlosuje

BONY KSIĄŻKOWE
ROZWIĄZANIE ZADAŃ
Z NR 34 (298)
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5. aktor, 7. Adela, 11. kur, 12. rysak, 13. fala, 14. ekonomia, 15. bigos, 16. waga, 17. ars, 20. kran, 21. Radymno, 22. zwóz, 24. Ata, 25. lont, 29. rzepa, 30. skrzypek, 34. jota, 35. awena, 36. Ala, 37. tatar, 38. Loren.

PIONOWO: 1. straganiarz, 2. przesada, 3. karo, 4. peso, 5. Akaba, 6. kulig, 8. dyna, 9. Lam, 10. Akita, 18. ryt, 19. smarkula, 20. kolejarz, 23. wakat, 26. Opole, 27. Natan, 28. cyna, 31. rwa, 32. zeta, 33. para.

UZUPEŁNIANKA
WITAMY NOWY ROK SZKOLNY!
WYRAZY POMOCCNICZE: 1. rewią, 2. metal, 3. kamyk, 4. tenor, 5. nawyk, 6. ukrop, 7. tekst, 8. oczko, 9. etole 10. Asnyk.

Jak co roku, miesiąc wrzesień daje nam okazję do obejrzenia szeregu filmów rodzimej produkcji, zarówno całkiem nowych, jak i starszych — sprzed kilku czy nawet kilkunastu lat. O premierach, które ukażą się na ekranie kina „Światowid” informowaliśmy już przed dwoma tygodniami. Dzisiaj chcemy zasygnalizować powtórkowe filmy polskie, w obrzynie większej naprawdę warte obejrzenia, cieszące się kiedyś wielkim powodzeniem wśród widzów. Zwracamy uwagę na wstrząsający dramat A. Forda „Ulica graniczna” o

zaczaja świetnej powieści Igora Neverly „Pamiętka z celulozy”, zrealizowaną w dwóch częściach „Celuloza” i „Pod gwiazdą frygijską”. Filmy te możemy zobaczyć już za kilka dni. Tytuł filmu czechosłowackiego „Lotnisko nie przyjmuje” sugeruje nam wielkie emocje lotnicze. Tymczasem tych emocji jest naprawdę bardzo niewiele. Treścią filmu reżyserowanego przez Cenekę Dubę jest historia trójkąta małżeńskiego, przeprowadzona dość zrezygnie i przekonująco, chociaż niezbyt odkrywczo.

Kalejdoskop filmowy

Festiwal Filmów Polskich rozpoczęty • Lotnicy i ich przeżycia



Irena Kacirkova i Józef Bek — jako małżeństwo w filmie czechosłowackim „Lotnisko nie przyjmuje”.

bohaterskiej obronie warszawskiego getta, na „Kanal” A. Wajdy ukazujący tragiczny epizod z powstania stolicy, na „Matkę Joannę od Aniołów” Jerzego Kawalerowicza. Zobaczymy również kilka starszych komedii: a to: „Ewa chce spać”, „Skarb”, „Irena do domu”. Pomyślano o młodszych widzach, dla których wrzesień przyniesie nie tylko nową premierę pt. „I ty zostaniesz Indianinem”, ale i powtórkowe filmy — „Awantura o Basie” i „Szatan z siódmej klasy”. Pełny wykaz filmów festiwalowych znajda Czytelnicy na afiszach, przypominały tylko, że polskie filmy są wyświetlane na obydwu salach kina „Światowid”. Niewątpliwie ceną pozycją Festiwalu jest ekrani-

Ostatni film włoskiego reżysera G. Bennatiego „Con-go vivo” osnutą został na tle wydarzeń, jakie rozegrały się w Kongu w lecie 1960 roku. Pozycja mogłaby być bardzo cenna, gdyby to był rzeczywisty film o tych doniosłych, tragicznych wydarzeniach. Niestety treścią obrazu jest banalna historia miłości włoskiego dziennikarza do młodej Belgijki... A więc film robiony „pod publiczke”, nie mający głębszych ambicji ukazania społecznych przemian i bohaterskiej walki narodu kongijskiego. Główną rolę kobiecą powierzono Jean Seberg, znanej nam z francuskiego filmu „Witaj smutku”.

(dr)